

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 1 (190) • ROK XV • PAŹDZIERNIK 2010 • ISSN 1429-995X
WWW.WUJEK.WORDPRESS.COM • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

WEWNĄTRZ NUMERU:

- Errol przemierzył Afrykę! (s. 7)
- Porady dla studentów pierwszego roku (s. 12)
- Sukcesy sportowe reprezentacji UJ (s. 21)



Uniwersytet budzi się do życia

Inauguracja 647. roku akademickiego na UJ

Czytaj na s. 8



PROREKTORZY I REKTOR PODCZAS POCHODU



IMMATRYKULACJA STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU



PROFESOROWIE W TRADYCYJNYCH TOGACH



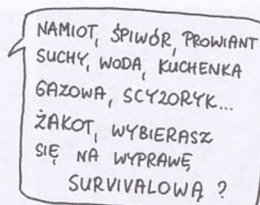
NAUKOWCY WYRÓŻNIENI UNIWERSYTECKIMI NAGRODAMI



REKTOR I PROREKTORZY



TEKST: JAKA, BARTOSZ
RYSUJE: JUSTYNA KIERAT



Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja:

ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca:

Fundacja Studentów
i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail i www:

wuj_prowadzacy@op.pl
www.wujek.wordpress.com

Redaktor naczelny:

Jacek Gruszczyński

Zespół:

Bartek Borowicz (redaktor działu kultura),
Justyna Kierat (rysunki), Krzysztof Lepczyński,
Marzena Kaleta, Martyna Słowik,
Dominik Hamala (foto), Ewa Sas, Beata Kołodziej,
Anna Czech, Wojciech Kamiński,
Agnieszka Niedojad, Marta Zabłocka, Piotr Madej,
Errol Tapiwa Muzawazi (felietonista), Olga Słowik
(Praga, Czechy), Miłosz Kluba, Joanna Białowicz

Redaktorzy techniczni:

Agata Gruszczyńska,
Jacek Gruszczyński

Reklama:

wuj_reklama@op.pl

Roznosiciele WUJ-a:

Bartek Borowicz

Oktładka:

Fot. Wojciech Kamiński

Numer zamknięto:

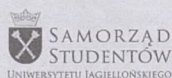
4 października 2010 r.

Druk:

Inspirations Media

Nakład:

5000 egzemplarzy



Pismo dofinansowane przez Samorząd Studentów
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie
zwraća materiałów niezamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji
tekstów oraz zmian
tytułów i śródtytułów.

Witajcie w nowym roku akademickim!

Miło mi powitać zarówno doświadczonych studentów, jak i tych z was, którzy dopiero zaczynają przygodę z Uniwersytetem Jagiellońskim. Mam nadzieję, że WUJ będzie umilał Wam czas przez najbliższe miesiące, będąc źródłem informacji o życiu studenckim i akademickim uczelni.

W bieżącym numerze gazety jak zwykle relacjonujemy inaugurację roku akademickiego, a także informujemy o tym, co wydarzyło się na uczelni podczas wakacji. Uniwersytet może pochwalić się licznymi sukcesami, od naukowych po sportowe – mam nadzieję, że takich informacji będziemy wam przekazywać jak najwięcej. W nowym roku akademickim proponujemy też dużą dawkę sportu oraz nowy cykl felietonów – „Inspiration Corner” autorstwa Errola Tapiwy Muzawazi, studenta prawa UJ, który wie praktycznie wszystko o tym, jak osiągać założone cele.

Wraz z nowym rokiem akademickim zachęcam do aktywności w organizacjach studenckich. Jednym z takich miejsc jest WUJ – miesięcznik studencki, który tworzony jest dla studentów i przez studentów. Co roku prowadzimy nabór do redakcji, nie inaczej jest i teraz. Zachęcam do kontaktu i współpracy!

Jacek Gruszczyński, redaktor naczelny

PS: Od września WUJ ma swój profil na Facebooku. Znajdź nas, polub i bądź na bieżąco – publikować tam będziemy m.in. zapowiedzi artykułów, liczymy też na Wasze komentarze!

WUJ POSZUKUJE:

Do redakcji:

- dziennikarzy
- fotoreporterów
- rysowników

Do działu promocji:

- marketingowców
- PR-owców
- organizatorów eventów

A także

- administratora strony www opartej na wybranym CMS

Jeśli chcesz zaangażować się w tworzenie najlepszego studenckiego pisma ukazującego się na uczelni, napisz na:

wuj_prowadzacy@op.pl

i przyjdź na październikowe spotkanie (szczegóły będą w mailu).

Poszukujemy osób zaangażowanych, pracowitych i twórczych – doświadczenie nie jest wymagane.

Pamiętaj – wielu dawnych współpracowników WUJ-a pracuje obecnie w renomowanych redakcjach i firmach. Warto mieć WUJ-a w CV!

Gmach dziennikarzy nagrodzony

Budynek Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ znalazł się w gronie laureatów konkursu Budowa Roku 2010. Ukończona w 2009 r. siedziba WZiKS jest częścią III Kampusu UJ w Pychowicach. Jury oceniało organizację i koszty budowy, jakość wykonania oraz wpływ inwestycji na środowisko naturalne. Konkurs jest organizowany od 21 lat przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa przy współudziale m.in. Ministerstwa Infrastruktury.

KRZYSZTOF LEPCZYŃSKI



Trzeci Kongres Młodych Matematyków Polskich

17 września w auli Wydziału Chemii UJ przy ul. Ingardena 3 odbył się Trzeci Kongres Młodych Matematyków Polskich, w którym wzięło udział kilku pasjonatów matematyki.

Wykłady plenarne wygłosili: Andrzej Dąbrowski z Wrocławia, Wojciech Kryszewski z Torunia, Tomasz Łuczak z Poznania, Zbigniew Marciniak z Warszawy, Edward Tutaj z Krakowa, a także Przemysław Mazur i Martha

Ubik, studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przemysław Mazur jest trzykrotnym zdobywcą złotego medalu na Międzynarodowej Olimpiadzie Matematycznej. Dwa miesiące temu zajął też pierwsze miejsce na świecie w matematycznych zawodach studenckich. Martha Ubik zajęła pierwsze miejsce w Polsce w konkursie prac młodych naukowców, a pod koniec września reprezen-

towała nasz kraj na konkursie europejskim.

Podczas Kongresu uczestnicy brali też udział w matematycznym wieczorze gawędziarskim, obejrzeli wystawę oraz otrzymali matematyczne prezenty. Referaty matematyczne wygłosili również sami uczniowie.

Głównym celem Kongresu było umożliwienie spotkania młodym ludziom zainteresowanym tą dziedziną.

Koleją taniej?

– Zapowiedziane 50% zniżki kolejowe dla studentów staną się faktem z dniem 1 stycznia 2011 r. – powiedział premier Donald Tusk na konferencji prasowej 14 września.

Jak podkreślił, rząd nie będzie wprowadzał ulg w ramach reformy szkolnictwa wyższego, która ma wejść w życie w październiku przyszłego roku, ale w jednej z ustaw oświatowych.

Ulg kolejowe dla studentów obniżył do 37% w 2002 r. rząd Leszka Millera. Od tego czasu wielokrotnie poruszano kwestię ich podwyższenia. W 2008 r. Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej stworzył projekt ustawy mającej przywrócić 50% zniżki. Choć zebrano 150 tys. podpisów, utknął on w sejmowej podkomisji.

Dzień po zapowiedzi premiera Komitet zaapelował, by przyspieszyć prace nad obywatelską ustawą. Spotkało się to ze sprzeciwem przedstawicieli rządu oraz Parlamentu Studentów RP. „W interesie studentów jest to, by ulgi zostały przywrócone jak najszybciej” – czytamy w oświadczeniu PSRP.

Temat ulg pojawił się także w ostatniej kampanii prezydenckiej. Ich podwyższenie obiecywali zarówno Jarosław Kaczyński, jak i Bronisław Komorowski.

KRZYSZTOF LEPCZYŃSKI

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa już dostępna!

Ruszyła pilotażowa wersja Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej. Jest dostępna pod adresem <http://jbc.bj.uj.edu.pl>.

Ma ona na celu udostępnienie w Internecie jak największej liczby zdigitalizowanych kopii najcenniejszych i najbardziej zagrożonych zniszczeniem zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Udostępniono w niej ponad 500 obiektów, które można przeglądać w kilku kategoriach: Rękopisy, Stare Druki, Zbiory Muzyczne, Zbiory Graficzne i Kartograficzne

oraz Wydawnictwa Rzadkie i Dokumenty Życia Społecznego. Łącznie w ramach projektu zdigitalizowanych i udostępnionych zostanie 1222 tomy czasopism oraz 1644 książek i jedenstek zbiorów specjalnych.

Już teraz zasoby JBC cieszą się sporym zainteresowaniem; przegląda je ok. 100 osób jednocześnie. Największym powodzeniem cieszą się mapy – to 94% przeglądanych pozycji.

Projekt Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa jest współfinansowany przez UE ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju



Największym powodzeniem cieszą się mapy.

Regionalnego. Projekt ten będzie realizowany przez 36 miesięcy – zakończy się w kwietniu 2013 r., jednak nie ograniczy się tylko do tych trzech lat. Ma

on być pierwszą fazą większego procesu utrwalania krakowskich zbiorów bibliotecznych.

MARZENA KALETA

Konkurs na fotoreportaż rozstrzygnięty

Konkurs „Młodzi=Przedsiębiorczy?” dobiegł końca. Nie przyznano nagrody głównej.

Wybór najlepszego spośród 50 nadesłanych fotoreportażów okazał się niebywale trudnym zadaniem. Jury zdecydowało przyznać dwa specjalne wyróżnienia (w wysokości 2 tys. zł każde): za fotoreportaż Stung Meanchey „Płonąca góra” autorstwa Marcina Babul oraz fotoreportaż o ulicznych tancerzach autora Piotra Zygmunta. Nagrodą specjalną Akademii Fotografii w Krakowie (kurs fotografii cyfrowej) nagrodzono Arkadiusza Grzybę.

Przedstawiono różne oblicza biznesowej aktywności młodych, odnosząc się do codziennych przejawów biznesowej zaradności. Jedynie kilka fotoreportażów dotyczyło kontrowersyjnych aspektów przedsiębiorczości.

Konkurs był organizowany przez dwie jednostki UJ: Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Uniwersytetu (CITTRU) oraz Wszechnicę w ramach projektu „Szkoła Przedsiębiorczości UJ – Innowacje i biznes”. Jego celem było wsparcie i promocja młodych przedsiębiorców.

Pełną galerię najlepszych fotoreportażów można obejrzeć na stronie www.cittru.uj.edu.pl oraz www.szkolapredsiobiorczosci.uj.edu.pl

OPR. MARZENA KALETA



Fotoreportaż Marcina Babul – Stung Meanchey „Płonąca góra”.



Fotoreportaż Piotra Zygmunta o ulicznych tancerzach.

Samorząd zaprasza:

15 października – Wielka Integracja Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbywająca się równocześnie w Klubie Studenckim „Żaczek” oraz Centrum Kultury „Rotunda”. W programie oprócz wyśmienitej zabawy przy rytmach muzycznych wariacji DJ’a przewidziany został również koncert oraz „otręsinowe” gry i zabawy z nagrodami.

16 października – Impreza „po-campusowa” w Klubie Studenckim „Żaczek”. Zapraszamy przede wszystkim wszystkich uczestników Campusu Akademickiego Solina 2010, jak również tych, którzy chcą poczuć niepowtarzalną „campusową” atmosferę :)

Hollywood Party – klimatyczne spotkanie Gwiazd Filmu wszystkich epok. Czerwony dywan, nieustające flesze paparazzich to tylko niektóre elementy pozwalające poczuć smak kariery filmowej pod warunkiem, że wcielisz się w postać utożsamianą ze światem hollywoodzkich gwiazd. Niezapomniane wrażenia i niespodzianki gwarantowane.

SZCZEGÓŁY DOTYCZĄCE
WSZYSTKICH IMPREZ
NA STRONIE INTERNETOWEJ
WWW.SAMORZAD.UJ.EDU.PL
ORAZ NA PLAKATACH.

Międzynarodowy sukces matematyków z UJ

Przemysław Mazur, student matematyki UJ, zajął pierwsze miejsce w XVII Międzynarodowych Zawodach Matematycznych dla studentów Uniwersytetów.

Konkurs odbył się w Blagowgradzie w Bułgarii w dniach 24-30 lipca. Oprócz Przemka Uniwersytet Jagielloński reprezentowali w zawodach Mikołaj Frączyk, Maciej Gawron (obydwaj zdobyli nagrodę II stopnia), a także Jakub Konieczny (uhonorowany nagrodą I stopnia).

Rozwiązywano 10 zadań, po 5 każdego dnia zawodów.

Przemysław Mazur po raz drugi w tych zawodach okazał się najlepszy, ale tym razem samodzielnie – dwa lata temu dzielił się zwycięstwem z dwoma innymi studentami. Jako jedyny rozwiązał 9 zadań, w tym ostatnie, najtrudniejsze, które poza nim zrobił jedynie Oleksandr Shamow z Kijowa.

Zawody miały indywidualny charakter, ale nieoficjalnie sklasyfikowano również reprezentacje uniwersytetów. Polacy zdobyli tutaj piąte miejsce.

MARZENA KALETA

Podziękowania

Fundacja Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak” w imieniu środowiska akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego serdecznie dziękuje PZU SA w Krakowie za okazaną pomoc finansową. Środki pieniężne przekazane z funduszu prewencyjnego umożliwiły poprawę bezpieczeństwa mieszkańców domów studenckich UJ, którą osiągnięto poprzez instalację systemu przeciwpożarowego, wymianę drzwi i zamków segmentowych na ognioodporne w pokojach studenckich w Domu Studenckim „Żaczek”.

Kraków, październik 2010

ZARZĄD FUNDACJI STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW UJ „BRATNIAK”



PZU SA

Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA

Dni Jana Pawła II

Czy na pewno jesteś wolny?

Kolejna edycja Dni Jana Pawła II przed nami. Odbywać się będzie między 3 a 15 listopada. Tematem przewodnim będzie wolność.

MARTYNA SŁOWIK

W ramach tej inicjatywy 3 listopada odbędzie się m.in. studencka sesja naukowa „Wolność i jej konsekwencje”, podczas której żacy zaprezentują swój punkt widzenia na wolność. Można też będzie zobaczyć spektakl teatralny przygotowany przez Państwową Wyższą

Szkołę Teatralną, a także posłuchać koncertu Mietka Szczesnia-ka oraz zespołu Trzecia Godzina Dnia. Zaś na 4 listopada przewidziana jest główna sesja naukowa, w której wezmą udział m.in. prof. Piotr Sztompka, prof. Mirosław Handke i o. Jan Góra. Tego samego dnia odbędzie się koncert symfoniczny w kościele św. Piotra i Pawła w wykonaniu zespołu Akademii Muzycznej w Krakowie.

W kolejnych dniach przewidziana jest Msza św. na Wawelu połączona z wynikami konkursu literackiego dla studentów z całego kraju (5 listopada), spotkanie z Szymonem Hołownią (7 listopada), a także czuwanie modlitwne i koncert z udziałem Johna Michaela Talbota – amerykańskiego mnicha katolickiego, piosenkarza, kompozytora i gitarzysty.

W tym roku za przygotowanie Dni Jana Pawła II w Krakowie odpowiada AGH. To już piąta edycja tego wydarzenia. Jej inicjatorem jest Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa. Tematyką poprzednich sesji były: wielowymiarowość prawdy (2006),

dobro (2007), piękno (2008), nauka i wiara (2009). Dni Jana Pawła II mają popularyzować naukę, kulturę, a przede wszystkim dziedzictwo intelektualne i duchowe Papieża-Polaka.



Indeks w złotych rękach

Justyna Kowalczyk już z indeksem. Zakończyła się trwająca ponad cztery miesiące przygoda studenta UJ, Bartosza Wieczorka: – Nie żałuję szaleństwa, jakiego się podjąłem.

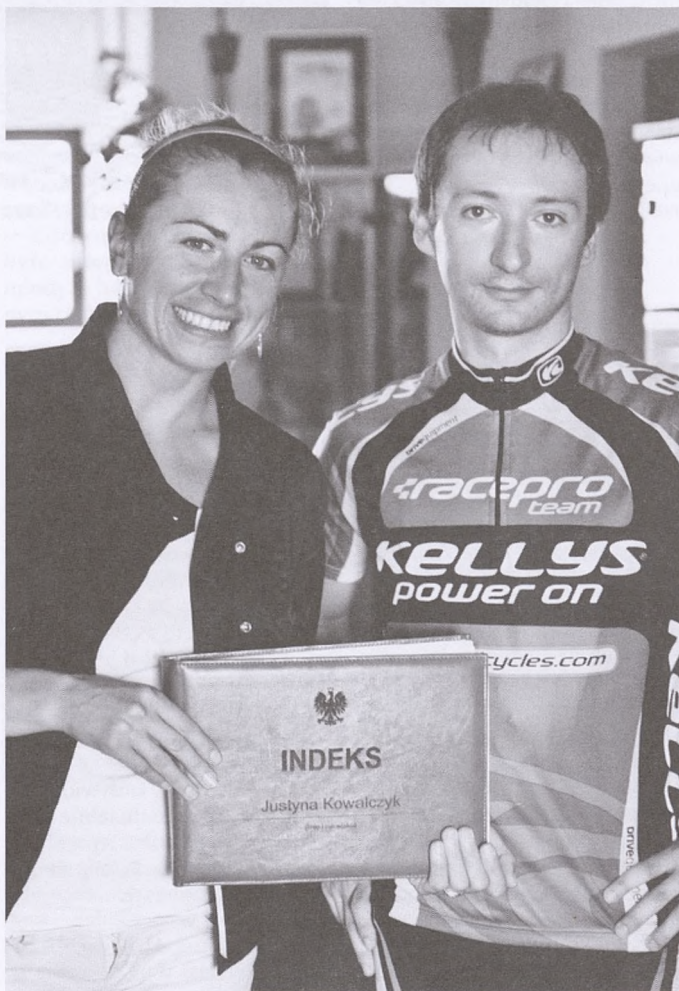
Bartosz, bohater kwietniowej okładki WUJ-a, postanowił w nietypowy sposób uhonorować polską mistrzynię olimpijską z Vancouver. Kiedy tuż po mistrzostwach podsunął jej do autografu swój indeks (bo nic innego, na czym mistrzyni mogłaby się podpisać, nie miał przy sobie), wpadł na pomysł, by podobny wręczyć samej Justynie Kowalczyk. Z wpisami od Polaków.

Od marca do czerwca na 200 kartach wpisało się ponad 1500 osób. Wśród nich Lech Wałęsa, kard. Stanisław Dziwisz, Marek Kamiński. Choć indeks był wypełniony dużo wcześniej, udało się go wręczyć mistrzyni dopiero 7 lipca w siedzibie Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie. – Z Justyną Kowalczyk było bardzo ciężko się umówić – wspomina Wieczorek. Następnego dnia odwiedził rodzinny dom olimpijki w Kasinie Wielkiej. – Niezwykle ucieszył mnie

fakt, że rodzina Kowalczyków znalazła chwilę, by wraz z Justyną i jej trenerem przejrzeć księgę przy śniadaniu przed jej wyjazdem na zgrupowanie w Austrii – mówi Wieczorek.

– Indeks przerósł moje oczekiwania. Studencki żart stał się księgą z dedykacjami i osobistymi przemyśleniami wielu ludzi, którzy naprawdę chcieli szczerze pogratulować mistrzyni – mówi pomysłodawca nietuzinkowego prezentu. – Ten krótki okres pomiędzy marcem a czerwcem stał się dla mnie największą lekcją i przygodą życiową, napawającą mnie radością i motywacją do osiągania kolejnych celów w życiu – podkreśla Wieczorek. I dodaje: – Nie bójmy się realizować swych pomysłów, nawet tych z pozoru szalonych. Prawie nic tak nie cieszy, jak poczucie, że wysiłek włożony w nasz projekt nie poszedł na marne.

KRZYSZTOF LEPCZYŃSKI



Koniec wyprawy studenta prawa

Errol pokonał Czarny Łą

Samotny, wyczerpany, ale szczęśliwy... 21 sierpnia Errol Tapiwa Muzawazi, student prawa UJ, dotarł do Cape Town, spełnił tym samym swoje wielkie marzenie – jako pierwszy czarny człowiek przejechał Afrykę wzdłuż.

BEATA KOŁODZIEJ

Poznał lepiej życie swoich „braci” Afrykańczyków (czarnoskórzy w krajach białych zwracają się do siebie „bracie”, „siostrze”). Zmierzył się nie tylko z ludzką słabością, ale i z olbrzymim, groźnym, lecz pięknym, łądem.

– To śmieszne, że dzięki polskiemu wsparciu czarny człowiek mógł przemierzyć swój własny kontynent – napisał nam Errol i dodał, że teraz trzeba pracować nad stworzeniem Instytutu Afrykanistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim. – To długodystansowy cel, ale zostanie osiągnięty. Obiecuję.

Większość osób, które deklarowały udział w poszczególnych etapach wyprawy, rozmyśliło się. W podróży uczestniczyła prof. Maria Flis i prof. Irena Borowik, które w krajach Afryki Równikowej realizowały własne projekty badawcze. Spośród studentów jedynie Paweł Seweryn nie zmienił zdania. Towarzyszył Afrykańczykowi w trzech państwach. – Ghana jest niewątpliwie najłatwiejszym w odbiorze krajem dla Europejczyka – nie bez kozery w przewodnikach określa się ją jako „Afrykę dla początkujących” – komentuje. – W Burkina Faso urzekła mnie niespotykana nigdzie indziej gościnność. Co było najtrudniejsze? – Różnice cywilizacyjne i obęście się bez rzeczy, które w Europie są na wyciągnięcie ręki. Także klimat.

Zdarzyła się chwila wątpliwości. Nawet Errolowi. Nie ukry-

wał, że załamał się w czwartym tygodniu wyprawy. Wtedy uczestnik stały ekspedycji, Andrzej Staroń, mający być jego prawą ręką, zrezygnował z dalszej podróży i postanowił wrócić do Polski. – Zostałem tak niespodziewanie opuszczony, że zastanawiałem się, czy nie przerwać wyprawy? Wiedziałem, że samemu będzie niebezpieczniej – wyznaje. – Po zdarzeniu z Andrzejem musiałem być silny, ale przekonałem się, że w życiu można być silniejszym, niż się nam wydaje.

Tapiwa ocenia podróż jako ogólnie spokojną. Z 23 planowanych krajów odwiedził 18. Najmilej wspomina Ghanę. – Ludzie tam są najbardziej świadomi „afrykańskości”. Tam, dookoła Africanusa II, zawsze było mnóstwo osób, które chciały ze mną rozmawiać.

Za to w Kongo spotkała go niemiła przygoda. Napadli go rabusie, przestrelili oponę samochodu i wymusili 300 dolarów. Na szczęście po otrzymaniu pieniędzy, darowali mu życie i nie zniszczyli samochodu.

Errol żartuje, że prawdziwym bohaterem podróży nie jest on, ale Nissan Patrol. – Ten stary samochód z 1991 roku przetrwał ciężkie warunki afrykańskie.

Ostrzega przed odbywaniem wycieczek po Afryce nowymi pojazdami. – Spotykałem po drodze turystów z Anglii, Francji, którzy przemierzali kontynent pięknymi, nowymi autami. Myślę, że w warunkach afrykańskich, to głupie. Taki samochód na pewno ulegnie zniszczeniu, a właściciel ryzykuje nie tylko utratę auta, ale i życia.

Zimbabweńczyk po raz kolejny udowodnił, że chce, to może. Tylko czekać na jego powrót do Polski i realizację kolejnych, zaskakujących pomysłów.

Tapiwa jest wdzięczny Jego Magnificencji Rektorowi UJ, prof. Karolowi Musiołowi i pani prof. Marii Flis za udzielone wsparcie. Dziękuje również wszystkim polskim przyjaciółom, którzy w niego wierzyli w trudnym czasie podróży.

ERROL BĘDZIE CO MIESIĄC GOŚCIŁ NA ŁAMACH WUJ-A JAKO FELIETONISTA – ZOB. NA STR. 12



Chcieć to móc! Wrażenia ze swojej wyprawy Errol spisze w formie książki.

Inauguracja roku akademickiego

Uniwersytet dla ambitnych

„Otwieram 647 rok akademicki na Uniwersytecie Jagiellońskim”. Oby wypadło dobrze, szczęśliwie i pomyślnie! Quod felix, faustum, fortunatumque sit!”. Słowo się rzekło, naukę czas zacząć.

ANNA CZECH



Podczas inauguracji głos zabral m.in. Jakub Jasiński, przewodniczący Samorządu Studentów.

Nieczęsto jesteśmy świadkami tak uroczystej ceremonii, jak ta z 1 października. Inauguracja odbyła się zgodnie z tradycją naszej Alma Mater – rozpoczęła się Mszą św. w kolegiacie akademickiej, następnie profesorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego przeszli do Collegium Maius, skąd wyruszył uroczysty pochód. Kadra akademicka złożyła kwiaty pod Dębem Wolności, a następnie wszyscy udali się w stronę Auditorium Maximum (tu już element nowoczesności), gdzie miały miejsce kolejne punkty programu – przemówienia, immatrykulacja studentów I roku oraz wspólne odśpiewanie *Gaudeamus igitur*. Wykład inauguracyjny o promieniowaniu synchrotronowym wygłosił prof. fizyki Krzysztof Królas.

W trakcie uroczystości padło wiele niezmiernie ważnych słów, kierowanych przede wszystkim do nas, studentów. Takie rady, mimo iż niezmiernie cenne, w ferworze życia studenckiego mogą wypaść z głów. Warto je zatem zgromadzić w jednym miejscu, aby móc do nich wrócić. Poniżej kilka cytatów.

„Nie zaniedbujcie więc zajęć, uczęszczajcie na wykłady i ćwiczenia oraz bierzcie aktywny udział w badaniach naukowych.” [Przewodniczący Samorządu Studentów Jakub Jasiński]

Przestroga dla najmłodszych, którzy pierwszy raz przekraczają mury Uniwersytetu Jagiellońskiego, a dla starszych – przypomnienie. Każdy, kto korzysta z niepisanego prawa mówiącego o tym, że wykłady są nieobowiązkowe, w którymś momencie żałuje. Nie chodzi tu tylko o stres przed egzaminem, ale o wiedzę, którą omijając zajęcia uzyskuje się jedynie pobieżnie. Potem z reguły już jest za późno na dyskusję z prowadzącym, wypytanie o intrygujące kwestie. Na inauguracji padła również sentencja, która w idealny sposób podkreśliła istotę powyższej rady:

„Wiedza to potęga, która jest Waszym kapitałem na przyszłość” [Prorektor ds. dydaktyki prof. Andrzej Mania]

Dwa podobne cytaty również dają do myślenia:

„Z pasją czerpcie z oferty dydaktycznej” [Prorektor ds. dydaktyki prof. Andrzej Mania]

„Moim marzeniem jest, abyście w pełni korzystali z oferty dydaktycznej swojej uczelni, jak i z wymian międzynarodowych oraz staży i praktyk zagranicznych.” [z listu

od Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbary Kudryckiej]

Uniwersytet Jagielloński wraz z przyjęciem nas na pierwszy rok studiów podarował nam niezwykle prezent – szeroki wachlarz kursów, z których możemy korzystać do woli. Podarował nam także wybitnych pracowników naukowych, którzy swoją charyzmą budują w studentach zapal do zdobywania wiedzy. Jeśli jednak okaże się, że nie znajdujemy w murach naszej uczelni odpowiedzi na nurtujące pytania, pomoże nam w ich odnalezieniu w ośrodkach zagranicznych.

„Staliście się studentami uniwersytetu dla ambitnych” [Prorektor ds. dydaktyki prof. Andrzej Mania]

A co to znaczy być ambitnym? Nie poprzestawać na obowiązkach podstawowych, być rzadnym wiedzą, poszerzać ją na własną rękę. Dzięki bazie danych Extranet mamy dostęp do najlepszych światowych czasopism naukowych. Poza tym, jest mnóstwo organizacji, w których można się spełniać, a o których również wspomniano 1 października:

„Bierzcie aktywny udział w życiu studenckim. Działajcie w Samorządzie

Studentów, kołach naukowych i organizacjach studenckich.” [Przewodniczący Samorządu Studentów Jakub Jasiński]

„Poziom badań naukowych [...] musi się poprawić” [Rektor prof. Karol Musioł]

Nie pierwszy raz słyszymy te słowa. W trakcie otwartego posiedzenia Senatu 29 września właściwie wszystkie prezentacje mówiły o tej kwestii. Nie myślmy sobie jednak, że nas to nie dotyczy, że słowa te są skierowane jedynie do kadry naukowej. Prawdziwe *science* zaczyna się już choćby w naszych pracach magisterskich. Powinny być one opracowywane z pasją, badania przeprowadzane rzetelnie i sumiennie. Musimy naciskać na naszych promotorów, aby umożliwiali nam rozwijanie naszych zainteresowań.

Na koniec zdania, które najlepiej utkwiły w mojej głowie i nastroiły pozytywnie przed kolejnym rokiem wytężonej pracy:

„Mimo kalendarzowej jesieni 1 października jest jak pierwszy dzień wiosny. Uniwersytet budzi się do życia.” [Rektor prof. Karol Musioł]



SAMORZĄD STUDENTÓW UNIwersYTETU Jagiellońskiego

Droga Koleżanko! Drogi Kolego!

Witamy bardzo serdecznie w naszym studenckim gronie. Stres który towarzyszył Wam w czasie rekrutacji zastąpiła zapewne radość. Emocje opadły, ale przed Wami kolejne wyzwania, którym trzeba będzie stawić czoła. Mamy nadzieję, że wiedza i doświadczenie, jakie zdobędziecie w trakcie studiów, pomogą Wam w podejmowaniu słusznych decyzji, a te zapewnią sukces. Dlatego też zachęcamy i zapraszamy Was do czynnego włączenia się w pracę **Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Jest to bowiem niepowtarzalna możliwość zdobycia cennych doświadczeń i wiedzy, które zaowocują w Waszej przyszłości. Jest to również doskonała droga do rozwijania własnych talentów i pasji, która dostarczy Wam satysfakcji, przez co wzbogaci życie studenckie.

Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego tworzony jest przez całą studencką wspólnotę naszej uczelni. Działalność skupiona jest wokół wyspecjalizowanych komisji zarówno na szczeblu wydziałowym jak i uczelnianym.

Komisja Dydaktyczna broni praw studenta i dba o prawidłowy przebieg toku studiów. Jej członkowie służą pomocą w indywidualnych problemach studentów wykazując się przy tym ogromną wiedzą z zakresu *Regulaminu studiów*. **Komisja Ekonomiczna** zajmuje się szeroko pojętymi sprawami socjalno-bytowymi, do których należą m.in. podział miejsc w domach studenckich, przyznawanie świadczeń pomocy materialnej, opiniowanie spraw socjalnych studentów. Kwestia stypendiów zagranicznych, a także różnego rodzaju projektów o zasięgu międzynarodowym to pole działania **Komisji Zagranicznej**. Z kolei **Komisja Prawna** skupia wokół siebie studentów, którzy oferując swoje prawnicze umiejętności, zapewniają fachową obsługę w tej dziedzinie wszystkim studentom. Stwarzają również doskonałe forum dyskusyjne, które pozwala „ćwiczyć w praktyce” interpretację aktów prawnych. Działalnością wyawniczą (na swoim koncie ma już niejednego kalendarz oraz informator studencki), organizacją akcji informacyjnych oraz wdrażaniem i udoskonalaniem metod komunikacji ze studentami zajmuje się **Komisja Informacyjna**. Każdego roku organizujemy bądź wspieramy dziesiątki wydarzeń kulturalnych: koncerty, imprezy tematyczne i integracyjne, przeglądy kabaretowe i filmowe, wystawy i konkursy fotograficzne oraz Juwenalia. **Komisja Kultury**, w której gestii znajdują się powyższe działania, gromadzi bowiem wokół siebie pasjonatów szeroko pojętej kultury, którzy starają się umożliwić swoim koleżankom i kolegom spotkanie z preferowaną przez nich dziedziną kulturalną.

Zakres naszych działań obejmuje zatem szereg pól tematycznych, w których każdy z Was może znaleźć coś dla siebie. Również jeśli chcecie zrealizować własny projekt służymy naszą pomocą, radą i wsparciem. Razem tworzymy Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, razem dbamy o jego wizerunek i razem powinniśmy polepszać nasze *studenckie życie*. Nie wahajcie się więc! Już dziś odwiedźcie naszą stronę internetową (www.samorzad.uj.edu.pl), aby zebrać tam wszelkie potrzebne Wam informacje, już jutro przekroczyć próg naszego biura i zacząć swoją pracę w Samorządzie Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pamiętajcie, że „Tylko nieznanne przeraża człowieka. Ale dla tego kto mu stawia czoło, ono już nie jest nieznanne.” (A. de Saint – Exupéry)

Zarząd Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego

Skład Zarządu Samorządu Studentów UJ w roku akademickim 2010/2011:

Przewodniczący Samorządu Studentów UJ
Jakub Jasiński mail: kuba.jasinski@uj.edu.pl

Zastępca Przewodniczącego Samorządu Studentów UJ
Michał Skoczylas mail: michal.skoczylas@uj.edu.pl

Zastępca Przewodniczącego Samorządu Studentów UJ (CMUJ)
Katarzyna Wawrzycka mail: katarzyna.wawrzycka@uj.edu.pl

Przewodniczący Uczelnianej Komisji Dydaktycznej
Dawid Kolenda mail: dawid.kolenda@uj.edu.pl

Przewodniczący Uczelnianej Komisji Ekonomicznej
Adam Osiecki mail: adam.osiecki@uj.edu.pl

Przewodnicząca Uczelnianej Komisji Informacyjnej
Joanna Bukowska-Palarz mail: j.bukowska-palarz@uj.edu.pl

Przewodnicząca Uczelnianej Komisji Kultury
Sylvia Kisielica mail: sylvia.kisielica@uj.edu.pl

Przewodnicząca Uczelnianej Komisji Prawnej
Ewa Całus mail: ewa.calus@uj.edu.pl

Przewodniczący Uczelnianej Komisji Zagranicznej
Artur Wieczorek mail: artur.wieczorek@uj.edu.pl

Przewodnicząca Rady Samorządu Studentów
Collegium Medicum UJ
Aneta Furtak mail: aneta.furtak@uj.edu.pl

Koordynator ds. domów studenckich UJ
Adrian Mosurek mail: adrian.mosurek@uj.edu.pl

Koordynator ds. juwenaliów krakowskich
Bartłomiej Biga mail: bartlomiej.big@uj.edu.pl

Członek Zarządu ds. Collegium Medicum UJ
Grzegorz Krzempek mail: grzegorz.krzempek@uj.edu.pl

Wkręć się w AEGEE

Chcesz skorzystać z możliwości jakie daje działalność w międzynarodowej organizacji studenckiej? Rozwijaj swoje umiejętności, poszerzać horyzonty, zdobyć cenne doświadczenie przy tworzeniu projektów o randze krajowej i europejskiej, a przy tym poznać ludzi z pasją i razem z nimi odkryć Europę biorąc udział w międzynarodowych konferencjach, wymianach oraz szkoleniach?

Rozpocznij niebanalnie nowy rok akademicki i weź udział w szkoleniu Freshmen's Survival XIII organizowanym 15-17 października przez Europejskie Forum Studentów AEGEE – Kraków. Freshmen's Survival to projekt szkoleniowy skierowa-

ny do nowych członków organizacji. Jest szansą na zdobycie podstawowej wiedzy z zakresu zarządzania projektem, pozyskiwania funduszy, public relations oraz human resources. Na projekt składa się część wykładowa oraz studia przypadku tzw. „case studies” pozwalające na weryfikację wiedzy teoretycznej oraz zmierzenie się z kolejnymi etapami powstawiania projektu w praktyce.

Dołącz, działaj i razem z AEGEE – Kraków odkrywaj Europę! Na aplikacje masz czas od 27.09 do 10.10. Chcesz dowiedzieć się więcej? Więcej informacji oraz formularz aplikacyjny znajdziesz na www.aegee.krakow.pl

ANGELIKA KUBARA

AIESEC rekrutuje

Już od października na 20 polskich uczelniach w 18 miastach rusza po raz kolejny AIESEC Week – tydzień bezpłatnych spotkań i szkoleń przedstawiających międzynarodową organizację studencką AIESEC. Dołącz do 50 000 aktywnych studentów na całym świecie. Więcej informacji znajdziesz na www.krakow.aiesec.pl.

Dopiero zaczynasz studia? Albo już studiujesz i wiesz, że chciałbyś robić coś jeszcze? Lubisz nowe wyzwania, chcesz poznać nowych ludzi z całego świata? A może myślisz już o swojej karierze i chcesz zdobyć niezbędne doświadczenie zawodowe? Sprawdź, kiedy na Twojej uczelni są nasze stoiska oraz spotkanie informacyjne i przyjdź. Członkowie naszej organizacji z chęcią odpowiedzą na Twoje pytania, przedstawiają dokładniej działalność AIESEC, w tym możliwości zaangażowania w projekty lokalne oraz wyjazd na wolontariat lub praktykę zagraniczną.

Oprócz spotkań czekają na Ciebie również szkolenia z firmami oraz ciekawe wydarzenia. – Polscy studenci są coraz bardziej świadomi konkurencji na rynku pracy. By stać się

bardziej atrakcyjnym pracownikiem, już podczas studiów starają się rozwijać praktyczne umiejętności a nie tylko chłonać akademicką teorię. Taką możliwość daje odbycie praktyki zagranicznej w ramach organizacji AIESEC bądź aktywna działalność w oddziale lokalnym – mówi Magda, studentka 4 roku z Łodzi.

Na stronie www.krakow.aiesec.pl zdobędziesz więcej informacji na temat Programu Praktyk Zagranicznych oraz możliwości zaangażowania w projekty lokalne. Co daje AIESEC? – W AIESEC nauczyłam się tak wiele, że trudno to wyrazić w kilku zdaniach. Najważniejsze? Odpowiedzialności, systematyczności, planowania, odwagi w kontaktach biznesowych, dążenia do wyznaczonego celu i pracy w grupie. Nie straszne są mi już rozmowy kwalifikacyjne, nie boję się o to, co i jak będę robić w przyszłości. Poznałam swoje słabe i mocne strony, wiem, w którym zmierzam kierunku i jaki ma być tego finał – opowiada Ewelina, jedna z 50 000 aktywnych osób działających w organizacji na całym świecie. Więcej podobnych historii możesz przeczytać na stronie www.krakow.aiesec.pl.

Rozwój kompetencji międzykulturowych

Kulturowy kociołek

17 uczestników z sześciu krajów Unii Europejskiej (Estonii, Litwy, Polski, Włoch, Węgier, Rumunii) oraz jednego kraju kandydującego (Turcji) wzięło udział w szkoleniu z zakresu uczenia się międzykulturowego oraz zarządzania konfliktem w grupach międzynarodowych o roboczym tytule „Kociołek międzykulturowości”.



Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej stworzyło Polakom możliwość częstszych kontaktów z innymi kulturami. Mając coraz większą migrację w Europie musimy być przygotowani na życie w wielokulturowym i wielowymiarowym społeczeństwie. Większość krajów unijnych już od kilkudziesięciu lat doświadcza współegzystencji w środowisku wielokulturowym.

Jednakże życie w środowisku międzykulturowym nie zawsze układała się po myśli każdej ze stron. Jest to jeden z powodów dlaczego współczesnemu Europejczykowi potrzebna jest tzw. edukacja międzykulturowa oraz uczenie się wzajemnego dialogu. Aby móc swobodnie komunikować się z przedstawicielami innej kultury nie wystarczy wiedza szkolna na temat położenia danego państwa, jego mieszkańców czy historii. Operując pojęciem edukacji międzykulturowej mamy na myśli rozwijanie w sobie kompetencji kulturowych, w tym kształtowanie postaw oraz umiejętność interakcji z osobami pochodzącymi z odmiennego kręgu kulturowego.

W szkoleniu „Kociołek międzykulturowości” uczestniczy

podczas 7 dni zajęć (13-19 września) zdobywali kompetencje międzykulturowe, uczyli się myślenia koncepcyjnego, kształtowali pozytywne zachowania społeczne oraz umacniali wiarę we własne możliwości. Ważnym elementem szkolenia był aspekt zarządzania konfliktem w grupie międzykulturowej. Uczestnicy poprzez szereg symulacji uczyli się jak dostrzec odpowiednio wcześniej sytuacje, które mogą przerodzić się w konflikty i umieć nimi świadomie oraz profesjonalnie zarządzać, bądź jeszcze we wstępnej fazie im zapobiegać. Był to o tyle ważny element szkolenia, gdyż w projektach międzynarodowych wstępnie rozwiązywanie konfliktów należy do osób, które projekt prowadzą i wymaga się od nich posiadania odpowiednich kompetencji do zarządzania nimi.

Organizatorem szkolenia była Fundacja Studentów i Absolwentów UJ Bratniak, która dzięki wsparciu z programu „Młodzież w działaniu” mogła zrealizować ten projekt.

AGNIESZKA EDIGARIAN

Często patrzysz na niego jak na osobę „landrynkową”, aż do granic rozsądku poprawną. Kojarzy ci się z lataniem po lesie w krótkich spodenkach i wolontariuszem WOŚP. Wzbudza wiele, czasem sprzecznych, emocji. Kim właściwie jest harcerz?

AGNIESZKA NIEDOJAD



Podczas Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa zorganizowanego w Krakowie mieliśmy okazję przyjrzeć się harcerskiej służbie. Kiedyś słowo „harcerz” wzbudzało respekt i szacunek, oznaczało wzór do naśladowania. Teraz? Harcerstwo uważane jest przez niektórych za nieatrakcyjne i obciachowe. – Nie jestem i nigdy nie będę harcerzem. Zdobywanie nowych sprawności zielarza nie wiąże się dla mnie z jakąś nobilitacją – twierdzi Krystian, student AWF.

Skauting założył gen. Robert Baden-Powell. Jego celem było wyrwanie młodych chłopców z zadymionych, uprzemysłowionych miast, bezpośrednie zetknięcie z przyrodą, a przez to ich uzdrowienie moralne. Gdy idea skautingu dotarła do Polski, od razu zostały przed nią postawione inne zadania, bo nasz kraj był pod zaborami. Polski ruch skautowy, nazwany harcerstwem, miał kształtować postawę patriotyczną. Podczas I i II wojny światowej wielu skautów walczyło na froncie, pracowało w szpitalach, niosąc pomoc samarytańską. Uczestniczyli w rozbrajaniu zaborców, w powstaniach, walce konspiracyjnej, przyjmując kryptonim Szarych Szeregów – czytamy na stronach ZHR.

Harcerz znów nie taki gapa

Dziś ludzie wybierają inne formy rozwoju i spędzania czasu. – Wiele osób zgłasza się do hufców i chce chodzić na zbiórki. Ale równie szybko rezygnują. Dlaczego? Nie mają czasu, bo tańce, fitness, hiszpański – przedstawia Paulina. Paulina

jest też studentką dziennikarstwa, a w harcerstwie drużynową, szczepową-wędrowniczką, prowadzącą kursy metodyki. Na jej głowie jest kontrola pracy drużyn i organizacja obozów. To właśnie dzięki ZHR Paulina nauczyła się odpowiedzialności, samodzielności i kreatywności, potrzebnych na co dzień.

– Często pomagamy przy zabezpieczaniu imprez masowych. Działamy też charytatywnie, zbierając pieniądze na rzecz powodźan czy hospicjów. Odnaleźć drugiego człowieka w tłumie to znacząca cecha – mówi Paulina.

Przynależąc do ZHP czy ZHR pogłębia się swoje pasje. Będąc w drużynach specjalnościowych można realizować się jako strażak, kolarz, przewodnik, muzyk, jeździć konno czy uprawiać wspinaczkę skałkową – wyliczają zalety akademicy harcerze. Niezrozumiałe jest więc stwierdzenie, że harcerz to gapa co w porządku wlaży.

– Nauczyłem się technik surwiwalu, budowania obozowiska, terenoznawstwa, pierwszej pomocy i skakania ze spadochronem – mówi Damian Tarnowski,

Komendant Inspektoratu Specjalności Obronnych Chorągwi Krakowskiej ZHP. Damian będący 5 lat ze Szczepem „Kolumbowie” harcerstwu zawdzięcza też... swoją przyszłą żonę.

– Stereotyp „harcerzyka” – kogoś w za długich skarpetach, bawiącego się w podchody i przeprowadzającego na siłę babcię na przejściu, pokutuje ciągle w świadomości wielu z nas.

Kto nie przeżył ani jednego rajdu, biwaku i zbiórki, nie ma zielonego pojęcia czym pachnie harcerstwo – uważa Małgorzata Urszula Fortuna z Krakowskiego Harcerskiego Kręgu Akademickiego „Diabłak”. To przygoda, w której obowiązują zasady. Jeżeli się im nie podporządkujemy, to nie będzie to tak dobra zabawa – dodaje studentka komparatystyki.

Czuwa czy nie czuwa?

Idealy, do których harcerz ma dążyć i zasady, według których postępować, określają Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie. Nawet trudności, zarówno harcerzom, jak i związkom, które

zaczęły debatować nad problemem, sprawia ostatni, dziesiąty punkt. To jedyny zakaz: „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.” Powszechnie uważa się, że może pić dużo, ale nie powinien. A jeśli musi, to tylko kieliszek za zdrowie babci. Przed drugim kieliszkiem, zdaniem doświadczonych druhow, harcerz powinien zdjąć mundur i odpiąć krzyż, aby nie uchybić godności harcerza. Gdzie leży prawda? – Nie ma znaczenia czy w mundurze, czy bez. Harcerzem staje się raz na całe życie. Zakaz ma uchronić nas przed nałogami. To każdy sam najlepiej wie, ile może wypić i czy w ogóle powinien. Harcerstwo uczy podejmować odpowiedzialne decyzje – tłumaczy Damian.

ZHP i ZHR wychowują młodzież w postawie obywatelskiej. Uczą szanować drugiego człowieka i jedności. Szkoda tylko, że same nie zawsze działają według takich zasad. Wskutek tego za rok odbędzie się kolejny zlot, tym razem ZHR, który będzie świętować... stulecie harcerstwa w Polsce. Po raz drugi...



Rady dla studentów pierwszego roku

O studiowaniu słów kilka...

Pierwszy rok studiów zawsze należy do najtrudniejszych. Moim zadaniem jest wprowadzenie Was, pierwszorocznicy, w arkana sztuki studiowania... Oto, jakie dylematy spędzały mi sen z powiek w zeszłym roku.

Jak dostać się na imprezę do akademika?

Najlepsze imprezy zawsze są w akademikach, słyszał to chyba każdy. Złośliwi twierdzą, że mieszkanie w akademiku to jedna, niekończąca się impreza, ale nie należy im zbyttno wierzyć. Nawet największy imprezowicz chyli głowę przed potęgą i konse-

kwencjami sesji, pokornie kryjąc się za stertą podręczników.

Gdy na początku listopada zorientowaliśmy się, że w naszej grupie nie ma nikogo, kto mieszka w domu studenckim, zaczęliśmy gorączkowe poszukiwania wśród znajomych. Chętnie dołączyliby do naszego projektu imprezy w akademiku, ale sami nie znają nikogo, kto mógłby nam pokój w akademiku udostępnić... Cóż. Uroki bycia na pierwszym roku i braku odpowiednich znajomości. Ostatecznie ktoś rzucił hasło koncertu. W Krakowie właśnie miał grać bardzo popularny zespół. Gdzie? W domu studenckim Żaczek, a dokładniej w klubie studenckim o tej samej nazwie (al. 3 Maja 5). Była to nasza pierwsza impreza w akademiku. I nie ostatnia.

Mamo, zrób mi stoiki...

Kiedy znudzi się ryż z warzywami na patelni, mrożone pierogi i zamawiana pizza, każdy

student z rozrzwieniem wspomina obiadek mamy i w chwilach kryzysu przeklina myśl wyjazdu na studia do innego miasta. Zaczynają się rozpaczliwe telefony i długo wyczekiwane przesyłki od rodziny, a w końcu radość z dostarczonych w stoikach gotówków, bigosu i zrazików.

Student jednak wcale nie musi głodować. Wystarczy dobrze rozjeść się wokół – nie trzeba wydawać setek zł miesięcznie na obiady w najdroższych restauracjach. W akademikach (Żaczek, Nawojka, Piast) i w innych budynkach uniwersyteckich możemy zjeść szybko smaczny obiad. Również bary mleczne, takie jak przy ul. Królewskiej czy Czarnowiejskiej, serwują tanie posiłki, w sam raz na kieszeń studenta.

Szybko i tanio na zajęcia

Zanim kupiłam bilet semestralny MPK więcej kosztowały mnie dojazdy na zajęcia przez cały tydzień na zajęcia przez cały tydzień na zajęcia przez cały tydzień niż weekend szalonych imprez. W punkcie sprzedaży biletów okresowych MPK (Podwale 3) można wyrobić sobie Krakowską Kartę Miejską, by następnie w automatach kupić bilety miesięczne i semestralne. To duży jednorazowy wydatek, jednak warto mu podołać.

Jeśli komunikacją miejską jeździmy często, zwróci się bardzo

szybko. Jeśli na wydział mamy pół godziny bulwami wiślanymi albo chcemy uniknąć korków, warto zastanowić się nad rowerem. To w Krakowie zadziwiająco popularny środek transportu, a stelaży do przymocowania roweru przy budynkach uniwersyteckich nie brakuje. W piękną pogodę nie powinniśmy się jednak dziwić, że pięćdziesiąt innych osób również przyjechało na zajęcia rowerem, a przy stelażu zabrakło miejsca... ale nie bądźmy pesymistami.

Ciszy, książek i czasu

Współlokatorka z pokoju od godziny rozmawia z chłopakiem przez telefon słuchając przy tym wokalisty, którego wibrującego głosu nie możesz znieść? Zapada zmrok, a właśnie przepaliła się żarówka w twojej lampce, a do tego jutro masz kolokwium? Idź do czyteln! To miejsce, w którym z otwartymi ramionami przywita cię pani bibliotekarka, i w którym nikt ani nic nie odciągnie cię od nauki. Biblioteka Jagiellońska (Oleandry 3), Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Rajska 1) i czytelnie wydziałowe – wszystkie do dyspozycji studenta. Nic, tylko studiować!

MARTA ZABŁOCKA

PAŹDZIERNIK

Życie studenckie czas zacząć! Odebrałem legitymację i indeks. Wykłady są nudne i podobno nieobowiązkowe, więc sezon chodzenia na piwo uważam za otwarty! Zbliża się wielka impreza w akademiku – nareszcie spróbuje słynnej, studenckiej cytrynówki! Jedzenie od mamy powoli się kończy...

LISTOPAD

Dowiedziałem się, że podobno w październiku była wielka impreza w akademiku. Nic z tego nie pamiętam. Zajęcia są nudniejsze niż myślałem, lecz przynajmniej jest na co popatrzeć – gdzie nie spojrzę, piękne dziewczyny. Puszek z piwem wypierają z lodówki jedzenie, którego i tak nie ma za wiele.

GRUDZIEŃ

Zima daje się we znaki, więc imprezujemy w akademiku. Poznałem mnóstwo ludzi, w tym Leszka – specja od cytrynówki. Mówi, że jest w stanie zrobić alkohol ze wszystkiego, co da się zjeść. Na święta pojechałem do domu – Boże! Ciepły obiad!

STYCZEŃ

Sesja nadchodzi, a ostatnie, co mam w zesztych, to dobre notatki. Martyna z grupy

C wszystko notowała i wydaje się w dodatku sympatyczna! Muszę ją poznać. Kolekcja puszek po piwie ogarnęła dwie szafy i łazienkę. Pora oddać to na skup i kupić coś przydatnego. Kupiliśmy piwo.

LUTY

Na Demotach i Fejsie od paru dni nie się nie pojawia, chyba pora się pouczyć. Ponoć trzeba też coś wpisać do indeksu – Martyna obiecała pomóc. Puszek po piwie mają nowych kumpli – puszek po Red Bullach.

MARZEC

Facebook nigdy nie zawodzi – mówił, że zdam i zdałem! Tyle, że w sesji poprawkowej. Mam nową naklejkę na legitymacji!

KWIECIEŃ

Żyję pełną, studencką parą. Na cytrynówkę mam zniżki, pani w sklepie nie pyta już, co podać, Martyna robi piękne notatki a ja sam robię Demoty. Życie jest piękne!

MAJ

Nigdy nie myślałem, że przebrany za drzewo będę stał pod Sukiennicami. Juwenalia to bezcenne wspomnienia – szkoda, że odwarzam je z relacji kumpli.

CZERWIEC

Ostatnio wszyscy przesiadują w punkcie ksero – spytałem czy sprzedają tam tańsze piwo, ale usłyszałem tylko „sesja człowieku”. Ponoć to taki miesiąc, kiedy zamiast piwa pije się kawę. Zaraz się coś pouczę.

LIPIEC

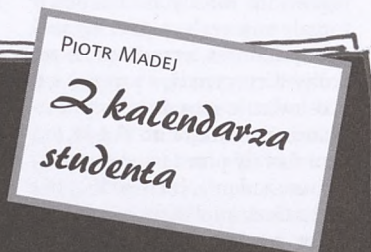
Pojechałem do domu. Mama powiedziała, że urości mi brzuch – cieszy się, że jem tyle w tym Krakowie.

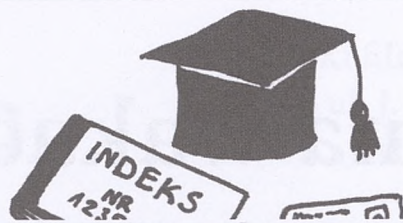
SIERPIEŃ

Zaraz się pouczę tylko sprawdzę, co to za impreza nad jeziorem.

WRZESIEŃ

Poprawki. Umiem mniej niż w czerwcu. Na szczęście mam notatki Martyny, długopis-ściągę z Allegro i piękne oczy. Musi się udać! Chcę kolejną naklejkę!





ANNA CZECH
**2 kalendarza
studentki**

PAŹDZIERNIK

No to się zaczęło... Odebrałam indeks i legitymację z sekretariatu i zaraz potem pobiegłam do wszystkich możliwych bibliotek¹, żeby zdążyć wypożyczyć wszystkie podręczniki, zanim zrobią to inni. Kupiłam autobusowy bilet semestralny i pędzę na uroczystą inaugurację. Nie wiem za co się złapać! Jeśli tak wygląda studiowanie, to będzie ciężko.

LISTOPAD

Jest ciężiej niż myślałam! Moja grupa jest beznadziejna, chemia jest taka trudna, ale za to pan doktorant bardzo przystojny i tak pięknie mówi. Chodzę na wszystkie konsultacje, tylko nie potrafię się skupić, bo nie da się jednocześnie myśleć o nim i pojmować estrów! Dziś były wybory starosty roku, on też niczego sobie...

GRUDZIEŃ

To się dograłam. Przez to bieganie do pana z chemii w krótkiej spódniczce jestem teraz

¹ Największa jest Biblioteka Jagiellońska, ale każdy instytut ma jeszcze swoją. Katalog wszystkich pozycji można znaleźć na stronie: <http://www.bj.uj.edu.pl/uj/katalog>.

chora i nie mogę chodzić na zajęcia. Co ja teraz zrobię? Odstałam swoje w przychodni studenckiej², a teraz leżę w łóżku i uczę się, bo kolokwia już niedługo. Swoją drogą, co to za wynalazek – kolokwium? Brzmi jak kartkówka, a materiał z całego semestru – co najmniej jak do matury.

STYCZEŃ

Przystojny pan z chemii okazał się dydaktycznym potworem. Kolokwium z bólem zdałam dopiero za trzecim podejściem. Teraz wszyscy straszą sesją, ten wyraz już mnie przyprawia o dreszcze. Trzeba uzupełnić indeks, podobno wystarczy tylko przepisać do niego kartę okresowych osiągnięć, którą już odebrałam z sekretariatu.

LUTY

„S.E.S.J.A. – System Eliminacji Studentów Już Aktywny” – wszyscy mają taki opis na facebooku. Nic dziwnego – codziennie jakiś egzamin i co jeden, to gorszy – testy, opisy, uzupełnianki, rysunki do podpisywania. Jeśli zdam wszystko w pierwszym terminie, czekają na mnie dwa tygodnie ferii, jeśli nie, to sesja poprawkowa.

² Scanmed przy ul. Armii Krajowej 5.

MARZEC

Mieliśmy w końcu grupowe spotkanie integracyjne. Ci ludzie są jednak całkiem spokojni, a Kraków nocą taki kolorowy. Chyba zacznę chodzić na sałse! Na razie zapisałam się do koła naukowego i byłam na spotkaniu sekcji. Nauka nie jest taka straszna, można do niej podejść na wiele sposobów.

KWIECIEŃ

Ach! Byłam wczoraj na spacerze z naszym superprzystojnym starostą! Jest taki niesamowity. Będzie za tydzień startował w konkursie na najmilszego studenta³ – to o czymś świadczy. Na razie poprosiłam mnie o moje notatki, bo podobno tak pięknie piszę.

MAJ

Juwenalia! Byłam na koncercie Hey i Myslovitz⁴, bo rektor odwołał piątkowe zajęcia. Nasz starosta wygrał w międzyuczelnianym konkursie i jest Najmilszym

³ Konkurs na Najmilszą Studentkę i Najmilszego Studenta co roku organizowany jest przez Samorząd Studentów.

⁴ Grają na Juwenaliach od zawsze!

Studentem Krakowa! Czas leci nieubłagannie. Przysnągę się, że opuściłam jeden wykład, bo pogoda taka słoneczna, a chciałam chwycić trochę promieni...

CZERWIEC

Już niedługo sesja. Wszyscy nagle mnie lubią i chcą pożyczyć moje notatki, a ja nie mam się z czego uczyć. Chodzę do czytelnicy⁵, bo tam w czerwcu świeci pustkami. Odkąd starosta skserował sobie moje wykłady, przestał się do mnie odzywać... Szkoda, ale i tak nie miałabym dla niego teraz czasu.

LIPIEC

Na początku dwutygodniowe zajęcia terenowe, ale czas szybko mija. Zdałam wszyst-

⁵ Można w niej poczytać na miejscu książki, które nie są udostępniane do wypożyczenia, albo takie, które w bibliotece już po prostu się skończyły.

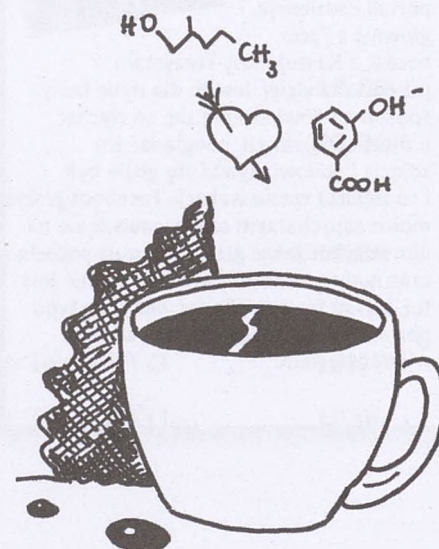
kie egzaminy, więc jeszcze tylko pozbieram resztę wpisów, złożę podanie o stypendium naukowe i wyjeżdżam w świat!

SIERPIEŃ

Wreszcie upragnione wakacje. Jednak sesja bardzo zbliża, a tu teraz nie ma się do kogo odezwać. Dobrze, że są telefony. Koleżanka napisała, że starosta spotyka się z jakąś nową dziewczyną... I że nie zdał trzech egzaminów!

WRZESIEŃ

Ci, którym nie udało się zdać jakiegoś egzaminu w czerwcu, lub do niego nie podeszli, mają sesję poprawkową, a ja wciąż wypożyczam. W drugiej połowie miesiąca wybieramy się na studencki wypad w góry! A potem szybko muszę odebrać indeks z sekretariatu, żeby zdążyć przed innymi do biblioteki. Ale ten rok szybko minął...



Sonda

Facebook też na wakacjach?

Ani się obejrzelismy a wakacje już się skończyły. Czy w ich trakcie studenci korzystali również z Facebooka, Naszej Klasy, Twittera itp.? O to, na ile studenci nie mogą się rozstać z portalami społecznościowymi podczas wakacji, pytała Marzena Kaleta.

Aneta Olbrzymek,
prawo, V rok



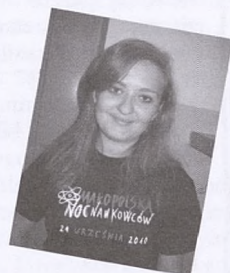
Podczas wakacji nie mam stałego dostępu do Internetu, więc siłą rzeczy nie korzystam z tego typu portali. Natomiast, wyjeżdżając gdzieś z dala od domu wykorzystuję Facebooka jako formę kontaktu ze znajomymi. Jest to swojego rodzaju substytut telefonu. Nie czuję się natomiast uzależniona; gdyby takich serwisów w ogóle ich nie było, nie ubolewałabym wcale.

Natalia Stanisławska,
psychologia
stosowana, V rok



Z portali społecznościowych korzystam ogólnie bardzo rzadko. W wakacje jeszcze rzadziej, głównie po to, by się dowiedzieć, co się dzieje w Krakowie; wykorzystuję do tego Facebooka. Trochę przeraża mnie ekshibicjonizm ludzi, którzy całe swe życie opisują na takich portalach, albo czasem zwierzają się całkiem obcym osobom z takich przemyśleń, które ja powierzam tylko najbliższym przyjaciołom. Czasem czuję się tym nieco zażenowana. Powinniśmy głównie skupiać się na spotkaniach z ludźmi w naszym rzeczywistym życiu, znaleźć miejsce i czas na rozmowę z nimi o intymnych problemach, a nie przenosić wszystko na portale.

Monika Maciuszek,
chemia, IV rok



Jak gdzieś wyjeżdżam, to nie używam wcale Internetu. Jedynie co zdarza mi się akceptować to Facebook, ale i tak ograniczam korzystanie z niego. Głównie wykorzystuję go do rozmowy z innymi, używam do tego prywatnych wiadomości. Aktualnie częściej komunikuję się ze znajomymi w taki sposób aniżeli rozmawiając na Gadu. Ogólnie staram się odcinać od takich portali i nie dać się uzależnić. Nie tylko Internetem człowiek żyje. Po to mam wakacje, żeby się móc spotykać z ludźmi, zgrać na wyjazdach, a nie siedzieć tylko w Internecie czytając opisy innych.

Sabina Stanisławska,
geografia, II rok SUM



Niestety muszę przyznać, że zarówno w ciągu roku akademickiego jak i podczas wakacji korzystam z Internetu i takich portali codziennie, głównie z Facebooka, z Naszej Klasy korzystam już coraz rzadziej. Jest to dla mnie fajny sposób na dowiedzenie się, co słychać u moich znajomych, pooglądać ich zdjęcia i podowiadzać się gdzie byli i co robili w czasie wakacji. Facebook jest moim zapychaczem czasu, zawsze się na nim znajdzie jakaś gierka czy quiz podczas nudy przed komputerem. Ale nie jest też tak, że nie potrafię żyć bez tego typu portali. Po prostu jest do nich dostęp, więc korzystam.

Konrad Szajna,
zaawansowane materiały
i nanotechnologia,
II rok



Po skończeniu roku akademickiego miałem plan, by ograniczyć korzystanie z Facebooka, ale niestety nie do końca mi się to udało. Natomiast, kiedy wyjechałem pod namiot ze znajomymi, gdzie nie miałem możliwości skorzystania z Internetu, to nie specjalnie się tym przejmowałem. Kiedy jest się w domu, ciężko to kontrolować, po prostu się korzysta. Nasza Klasa już dawno mi się znudziła, Facebook to nowa koncepcja i z niej aktualnie korzystam.

Mateusz Konczal,
biologia, II rok SUM



Z portali społecznościowych nie korzystam w ogóle. Nie czuje po prostu takiej potrzeby, a już z pewnością jest to ostatnia rzecz, o której myślę podczas moich wakacyjnych podróży. Z rodziną i znajomymi kontaktuje się poprzez maile oraz telefonicznie. Jeżeli chcę się dowiedzieć co u nich słychać, zwyczajnie biorę telefon i dzwonię (co chyba pomału robi się staroświeckie). Wiem natomiast, że wielu moich znajomych nie może obejść się bez np. Facebooka, nawet podczas wakacji zagranicą rozglądają się w tym celu za kawiarenkami internetowymi.

**Znajdź WUJ-a
na Facebooku!**

Wsparcie dla studentów

Do Dzieła!

Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia kolejny rok wspiera młodych ludzi przyznając stypendia umożliwiające im naukę.

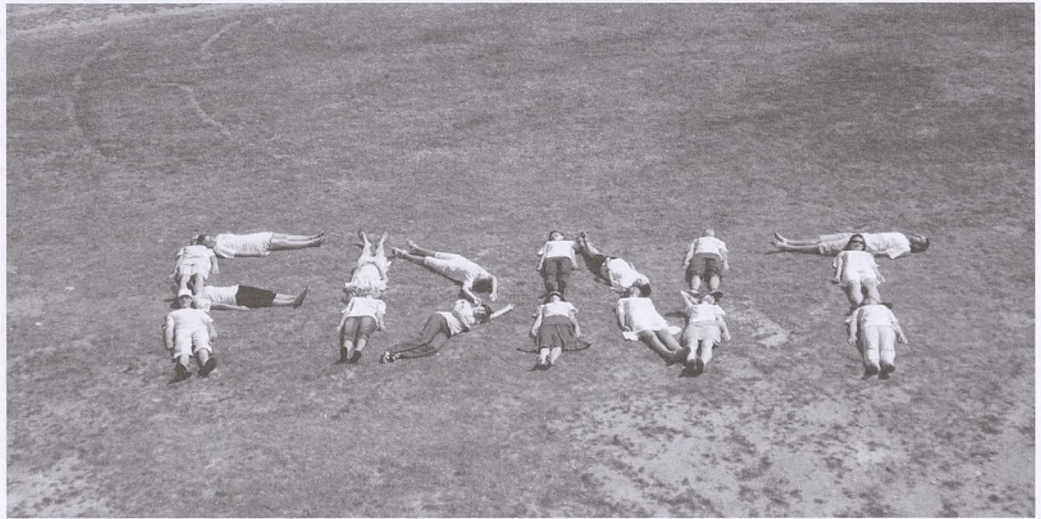
MARTYNA SŁOWIK

Dwudziestoletnia Angelika Greniuk pochodzi z małego Hrubieszowa. Od roku jest stypendystką Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia (FDNT). – W lutym przyjechałam do Krakowa na lekcje rysunku. Wtedy poznałam Agnieszkę, laureatkę Akademickiego Konkursu im. Biskupa Jana Chrapka, w którym można zdobyć indeks renomowanych uczelni – tłumaczy Angelika. – To ona opowiedziała mi, jak wygrała ten na Uniwersytecie Jagielloński. Wtedy pomyślałam, że warto byłoby wrócić do marzenia z gimnazjum i zostać dziennikarką – wspomina.

Wzięła udział w Konkursie im. Bpa Jana Chrapka, ale nie liczyła na zwycięstwo, bo wielkimi krokami zbliżała się matura, a później egzaminy na jeszcze jeden wymarzony kierunek – architekturę. Angelika napisała esej pod tytułem „Wielkość człowieka mierzona jest bezinteresowną umiejętnością służenia ludziom i dobru wspólnemu”. Przeszła do drugiego etapu rywalizacji. – Miałam trudny orzech do zgryzienia, bo termin konkursu pokrywał się z egzaminami na architekturę – tłumaczy. – Postawiłam wszystko na jedną kartę: pojechałam na konkurs i wygrałam! Angelika zdobyła indeks na dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Gdyby nie konkurs organizowany przez FDNT, a także otrzymywana pomoc finansowa, z pewnością nie mogłaby studiować w stolicy. Takich osób jest w Polsce znacznie więcej.

Chrapka na Chrapka

Główne inicjatywy Fundacji to program stypendialny i konkursy akademickie. Program stypendialny polega na pomocy finansowej młodzieży uzdolnio-



Skrót nazwy Fundacji ułożony ze stypendystów na jasnogórskich wałach.

nej, ale ubogiej, z terenów wiejskich i małych miasteczek. Teraz wsparcie otrzymuje 2300 stypendystów z całej Polski. Podstawowym warunkiem przyznawania pomocy jest średnia uzyskanych ocen (min. 4,8), pochodzenie z miejscowości do 20 tys. mieszkańców i miesięczny dochód na osobę w rodzinie nie przekraczający 0,7 najniższej pensji w kraju (obecnie jest to kwota 922 zł brutto).

Bardzo ważne dla młodzieży licealnej są dwa konkursy akademickie Fundacji: o stypendium i indeks im. Bpa J. Chrapka oraz o indeks na studia prawnicze „Lex”.

Zakochani są wśród nas

– Pomoc finansowa od Fundacji to nie wszystko – stwierdza Angela. Ważniejsze są wzajemne kontakty. – Atmosfera jest świetna, zawiązują się trwałe przyjaźnie ludzi z różnych, często odległych stron Polski – mówi Ania Oborska, studentka z Krakowa, laureatka konkursu im. Bpa J. Chrapka. – Czujemy się jak wielka rodzina. To widać podczas corocznych obozów – dodaje.

Fundacja każdego roku organizuje ogólnopolski obóz, podczas którego młodzież poznaje różne regiony Polski. – To wspaniały czas na rozmowy o życiu, marzeniach i tęsknotach. Integrujemy się przy posiłkach, grupowych zabawach, przy pracy...

Nie wspomnę o tym, ile stypendialnych miłości i par powstało dzięki Fundacji – śmieje się Ania.

Podziel się miłością

Środki finansowe na stypendia są pozyskiwane w trakcie corocznej zbiórki podczas Dnia Papieskiego. Przypada on w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża (16 października). Hasłem zbiórki są słowa „Dzielmy się miłością”.

Od 2003 roku podczas Dnia Papieskiego można też wysłać SMS-y, które zasilają fundusz stypendialny. Od pięciu lat FDNT posiada też status Organizacji Pożytku Publicznego, co oznacza, że można jej przekazywać 1% podatku.

– Realizujemy nie tylko podstawowe założenia programu, ale co roku możemy przyznawać nowe stypendia. Liczba stypendystów cały czas rośnie. To wymierny efekt ludzkiej dobroci – mówi ks. Dariusz Kowalczyk, członek zarządu Fundacji.

To tu, TOTUS!

W sobotę poprzedzającą Dzień Papieski, na Zamku Królewskim w Warszawie odbywa się uroczysta gala wręczenia nagród TOTUS, przyznawanych przez Fundację osobom i instytucjom, których działalność

przyczynia się do podkreślania wartości duchowych. W 2009 roku galę prowadzili Małgorzata Kożuchowska i Jan Pospieszalski, a nagrodę otrzymał m.in. kompozytor Wojciech Kilar. – Nagrody TOTUS honorują dobro, które na co dzień jest niedostrzegane – mówi Michał Ziółkowski, stypendysta, obecnie kierownik Biura Informacji i Promocji FDNT. – Kiedy jestem w sali Zamku Królewskiego widzę, jak wspaniali są laureaci i ile dobra potrafią zdziałać. Nie bez przyczyny wręczane statuetki mają postać srebrnych aniołów – dodaje.

Dziesięcioletki

W tym roku FDNT świętuje swoje dziesięciolecie. Z tej okazji w lipcu zorganizowała pielgrzymkę dziękczynną na Jasną Górę. Przez 4 dni Częstochowa mieniła się barwami żółtymi i niebieskimi (kolory koszulek stypendystów). Uczestnicy dziękowali za powstanie Fundacji, 10 lat działalności oraz modlili się o dalszy rozwój.

– Wygrałam nie tylko indeks czy stypendium. Zdobyłam coś dużo bardziej wartościowego: Fundację i przyjaźń z ludźmi, których zrzesza – kwituje jedna ze stypendystek.

Więcej informacji o Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia można znaleźć na stronie: www.dzielo.pl.

The 5 principles of success



WUJ goes international and so welcome to the Inspiration Corner in English! For the 2010/2011 academic year, keep visiting this corner to get inspired to achieve great things in your student life.

By Errol Tapiwa Muzawazi

In the last academic year, I overcame an incredible barrier by crossing the African continent by road, which made it possible for me to become the first black African to attain such an achievement. It was 6 months and 24 000 km of breathtaking adventures across 21 countries.

Here I share with you 5 universal principles that were indispensable to my success.

1. Courage

Before you begin your activity, be it a business enterprise, a sporting race, a student government campaign or whatever, have the courage – the balls – to actually start it. At this point you meet your greatest challenge – fear. Actually fear is OK because it is human so “feel the fear but do it anyway”!

2. Faith

Believe in what you want to do. People who believe in what they do get satisfied and they inspire others to get involved or to follow suit. Faith is the soul of your endeavor and it makes you see it before it materializes.

3. Motivation

What actually keeps you going? Motivation is the reason why you do whatever you do. Some people do it for the money, others just for passion. Whatever it is, let your motivation be like an ignition to a car; let it energise your body.

4. Determination

The road to victory is filled with ups and downs. You ought to expect bruises, disappointments and failures. But all these negatives are pretty normal and healthy in the process. It doesn't count whether you have fallen down but whether you rise up and continue moving forward.

5. Sacrifice

There are many things that we would want to do in life, but we have limitations of time, space and resources. Life is like a restaurant; there is a menu from which you have a wide choice of what to eat. But you can't have all the foods on offer, you must choose what you want to eat at the expense of the rest.

Korespondencja z Pragi – Erasmus 2010/2011

Semestralna przygoda

One night has changed them – to zdanie można przeczytać na początku „trailera” zapowiadającego Erasmus w czeskiej Pradze. Filmik, który znaleźć można na youtube.com, składa się z ujęć z zeszłorocznej wymiany studenckiej, które to (sądząc po podkładzie muzycznym rodem z wysokobudżetowego dreszczowca) mają wzbudzać niewielki lęk lub też wywoływać nadzieję na przeżycie szalonego semestru za granicą.



Erasmus czas zacząć!

OLGA SŁOWIK

Muzyka, taniec, alkohol, szalone konkursy, piękne dziewczyny, przystojni faceci, wszyscy z uśmiechem od ucha do ucha. Spełnienie dla niespokojnych dusz. Zawód i rozczarowanie dla pilnych studentów? Niekoniecznie.

W poniedziałek i wtorek, 20-21 września, podczas wieczornych sesji piwnych na korytarzu rozmawiam z lokatorami sąsiednich pokojów. Prawie połowa z nich nieśmiało zadaje pytanie: *Are you here for studying? Or drinking, going out?...*, po czym deklaruje chęć spędzania całych dni z książką w ręku. Bez szaleństw. Więc spokojnie siedzimy, rozmawiamy o wszystkim i o niczym, lecz tematów filozoficznych raczej nie poruszamy

– najpierw próbujemy odnaleźć wspólny język, a że poziom angielszczyzny dość różnicowany, lepiej się nie wychylać. No, to *zdrowie, cheers, salute, santé!*

Nadchodzi piątek. *Traffic light party*: jeśli jesteś wolny/wolna, ubierz się na zielono, zajęty/zajęta – na czerwono, a jeśli twoja druga połówka przebywa za granicą – na żółto lub pomarańczowo. Kilka osób w zielonych koszulkach. Piątek zamienia się w sobotę (sobota w niedzielę, niedziela w poniedziałek), parkiet nie pustoszeje. Zieleni odzieży, czerwieni twarzy. Twarze imprezowiczów i twarzy pilnych studentów, bo przecież zajęcia rozpoczynamy dopiero za tydzień. A co wtedy? *Can one night change everyone? See soon.* Rok akademicki jeszcze się nie rozpoczął.

Studenckie podróże

Na stopa

Żeby zwiedzać świat nie potrzeba biur podróży, samolotów, hoteli. Można podróżować bardzo tanio i zarazem arcyciekawie. Czyli jak? Autostopem!

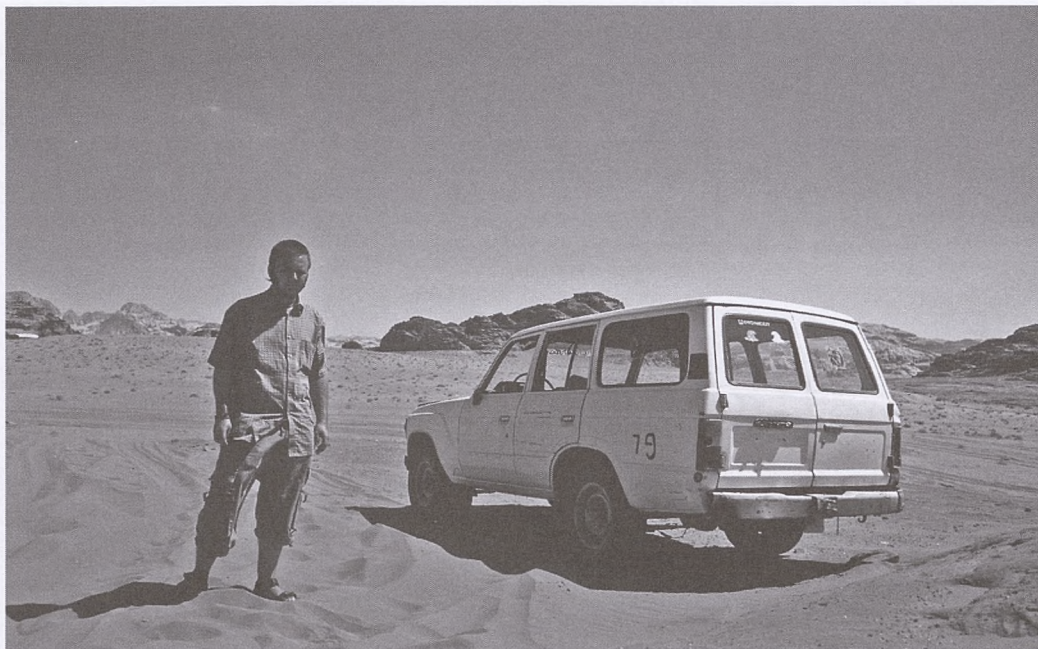
AGNIESZKA NIEDOJAD

To najlepszy sposób na poznanie świata – tak powie większość ludzi, którzy kiedyś tego spróbowali. Takiego samego zdania jest Dorian Pożyczka, student dziennikarstwa i politologii UJ. Dorian zaczął łapać stopa już w liceum, kiedy jeździł na rozmaite festiwale rockowe oraz w czasie wakacyjnych i weekendowych wypadów nad morze. Ale podróże po Polsce nie wystarczyły. – Pierwsza podróż autostopem była na Słowację. Całą trasę od Popradu na wschodzie do Wiednia na zachodzie pokonałem z kolegą w tydzień – mówi Dorian. Potem przyszedł czas na Czechy, Wilno, zachodnią część Ukrainy, Mołdawię, Rumunię, wybrzeże Bułgarii i Sofię, Turcję oraz Syrię i Jordanię. Jednak to zbyt mało, jak na mój wiek – podsumowuje.

Kolekcjonowanie wrażeń

Dla autostopowiczów „tradycyjne podróżowanie” z przewodnikiem i palmami to zwykła nuda. Na dodatek bardzo kosztowna. – Takie wyjazdy to dla mnie kolekcjonowanie pocztówek, a ja wolę kolekcjonować wrażenia – uważa Dorian.

Czy faktycznie to tani jak barszcz sposób na wojaże? Weronika Kostrzewa i Agnieszka Ludwikowska w tegoroczne wakacje udały się na 40-dniową podróż do Portugalii, przejeżdżając przez 12 krajów, zatrzymując się w 18 miejscach, zwiedzając największe stolice Europy Za-



chodniej. Przeznaczyły na każdy dzień około 15 euro. Dorian na wyprawę na Bliski Wschód wydał 1400 zł, a w biurach podróży ceny zaczynają się od 3500 zł. Moi rozmówcy zgodnie przyznają, że autostop to koszt równy zeru złotych, a jedyne za co płacili, to napoje i przyjemności. Nie oszczędzają na siłę, lubią się bawić podczas wycieczek.

Chociaż najpopularniejszą zaletą podróży „na stopa” są niskie opłaty, to nie jest to kluczowy atut. Dla Doriana najważniejsze są serdeczność i znajomości zawarte w ten sposób. A kończą się one często darmowym noclegiem i obiadem. Agnieszka i Weronika tym sposobem trafiły do domu katalońskiej rodziny. – Podali nam tradycyjną kolację, częstowali lokalnym winem, zachęcali do kąpieli w basenie – wylicza przejawy gościnności Agnieszka. Tak nam się spodobało, że zostaliśmy dwa dni – dodaje Weronika.

Agnieszka uważa, że podróż autostopem uczy pokory i pozwala poczuć, że wartości jak dobro, otwartość i wzajemna pomoc są obecne w ludziach. Trzeba tylko w nich uwierzyć i dać im szansę na okazanie tego.

Tanie podróżowanie daje ogromne poczucie wolności. – Możesz zmienić plan i miejsce postoju. Jeśli masz ochotę zostać gdzieś dłużej, to po prostu to robisz – podkreśla studentki dziennikarstwa UJ.

W dużej mierze autostopowicz-wędrowiec musi poddać się przypadkowi i liczyć na szczęście. Nigdy nie wie, gdzie będzie spał, czy dotrze tam, gdzie zakładał, a może znajdzie się na drodze,

przy której kilometrami nie ma nic poza polami. – To wyzwala pewien rodzaj adrenaliny, a mnie ona pociąga – mówi Dorian. Dla tych wszystkich widoków, nowopoznanych ludzi, niesamowitych miejsc i wrażeń warto spróbować. Inaczej nie przejechałbym kilku kilometrów na wielbłądzie pewnego Araba w Syrii i nie spałbym na pustyni Wadi Rum w namiocie Beduinów – wylicza.

Jak to się robi?

Każdy ma swoją filozofię podróżowania. Jedni jadą prosto przed siebie, drudzy przygotowują plan. – Trzeba zaopatrzyć się w mapę, przewodnik i narysować ogólną trasę wycieczki (z numeracją dróg, zaznaczonymi zjazdami z autostrad i stacjami benzynowymi). Poszukać atrakcji turystycznych i tanich noclegów (też couchsurfing). Śpiwór, namiot, trochę ciuchów i jedzenie na pierwsze dni to wystarczający ekwipunek. Waga plecaka ma ogromne znaczenie, bo nigdy nie wiemy, jak długo będziemy musieli go dźwigać – opisuje Dorian. Do podstawowych rzeczy należą marker i karton (do pisania nazw miejscowości, do których chce się dojechać), butelka wody, codziennie rano bagietka i pomidor. No i bezkonfliktowy kompan podróży. Reszta przyjdzie sama – przekonuje Weronika.

Strach ma wielkie oczy

Wybór odpowiedniego miejsca na „łapanie stopa” to 70%

Autostopem dotrzesz praktycznie wszędzie!

sukcesu. Są trzy techniki na złapanie okazji: styl klasyczny (wyciągamy rękę i cierpliwie czekamy), na tabliczkę oraz pytając na stacji benzynowej i parkingu. Złapanie autostopa to kwestia 5 sekund, na które czasami trzeba czekać 5 godzin – warto o tym pamiętać. – Najdłużej czekałem 12 godzin. Złośliwy los chciał, że ja wracałem z kolegą, a inny kumpel z koleżanką – zauważa Dorian. Cóż, podobno z czasem wykształca się umiejętność łapania siłą myśli...

Wiele osób uważa, że autostop jest niebezpieczny. – Odpowiedzialne podróżowanie nie niesie za sobą żadnych zagrożeń. Nie należy ubierać się prowokacyjnie, jechać na stopa samemu czy w nocy – przestrzegają studenci. Nie zaskodzą jakas broń. Dziewczyny wybrały gaz pieprzowy. – Nigdy go nie użyłyśmy, ale daje podstawowe poczucie bezpieczeństwa, nie jest się zupełnie bezbronnym – zauważają. Ważne są też obserwacja zachowania kierowcy i zaufanie przeżuciu. Dzięki intuicji Weronika i Agnieszka jechały ciemnoniebieskim jaguarem z francuskim agentem służb specjalnych!

Tylko świat przewędrowany jest coś wart – taką dewizą kierują się moi autostopowicze. Dla nich to każdorazowa lekcja życia. Bogaty album wspomnień i możliwość najprawdziwszego poznania kraju z codziennymi obyczajami zwykłych ludzi i ich historii, to najcenniejsze doświadczenia.

Campus Akademicki Solina 2010

Campus pod kapryśną chmurką

Ponad 700 osób w jednym miejscu, muzyka od rana do rana, moc warsztatów i imprez – to mogło się zdarzyć tylko na Campusie Solina 2010.

– Za rok przyjadę nad Solinę pod warunkiem, że pogoda będzie co najmniej znośna – mówi Andrzej Najder, student II roku zarządzania i inżynierii produkcji na AGH. W tym roku pogoda na Campusie rzeczywiście nie dopisała – deszcz mieszał się z zimnym wiatrem i na odwrót. Campusowicze nie byli jednak zniechęceni i mimo tego chętnie się integrowali.

Między śniadaniem a obiadem

Organizatorzy Campusu zaplanowali w tym roku rozmaite warsztaty – każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Były to m.in. poranny aerobik, warsztaty taneczne, zgłębianie tajników wizażu i makijażu, fotografii, konstruowanie mostów na zajęciach z robotyki oraz, cieszące się największą popularnością, warsztaty żeglarskie. – Zorganizowanie takich zajęć to świetny pomysł – zauważa Żaneta Lerche, studentka I roku filologii polskiej na UŚ. – Poranny aerobik rozgrzał mnie na cały dzień, a na warsztatach z salsy i tańca towarzyskiego zobaczyłam, jak naprawdę powinno się tańczyć. Dzięki szkoleniom studenci mieli okazję rozwinąć i odkryć swoje nowe pasje. Dla zwolenników nocnych wrażeń zorganizowano bieg na orientację.

Jesteśmy prawdziwymi studentami!

Jednym z nieodłącznych punktów programu Campusu są otryśsiny. Pomysłowość otrząsających przyprawiała o dreszcze. Tor przeszkód, zjeżdżalnia z kamieniami czy wyławianie ustami winogron z kompotu – to tylko namiastka tego, co przygotowali dla pierwszorocznych starsi koledzy. Otrzęsiny przebiegały w radosnej atmosferze, a na koniec wszyscy otrzymali pamiątkowe koszulki



Impreza w pianie – hit Campusu.

i szczerze uśmiechnęli się do campusowego zdjęcia. – Otrzęsiny bardzo mi się podobały. Mam drobne obrażenia, ale przecież bez krwi nie ma zabawy! Podczas chrztu mogłem się porządnie ubrudzić i miałem w końcu motywację, aby wejść pod prysznic – powiedział po otrzęsinach Michał Dyla, student I roku stomatologii na UJ.

Przywoływanie deszczu

Koncert Indios Bravos był jedną z głównych atrakcji Campusu. „Indiosi” grali utwory z całego swojego repertuaru. Studenci słuchali i śpiewali razem z zespołem ich największe hity, m. in. „Peace bluesa”, „Czas spełnienia” i „Jego piosenkę o miłości”. – Co do koncertu, to opinia należy do publiczności, a po jej reakcjach przypuszczam, że zagraliśmy dobrze – powiedział po koncercie gitarzysta zespołu, Piotr Banach. Skromnie powiedziane – grupa bisowała dwa razy, przedłużając jednocześnie koncert o ponad pół godziny. Podczas występu zespół razem z publicznością indiańskimi okrzykami przywoływał deszcz, aby nastąpiła reakcja odwrotna, i aby nad Soliną w końcu zaświeciło słońce. „Indiosi” zostali na Campusie jeszcze kilka dni. – Było fajnie. Miło

było integrować się ze studentami i tym samym przypomnieć sobie własne młodościowe lata – dodał Banach.

„We no speak Americano”!

Dla tych, którzy nie chodzili spać po dobranocce, prawdziwe campusowe życie zaczynało się o zmroku, w namiocie estradowym. Cykl imprez otworzyło „XL Welcome Party”. Przebrani uczestnicy bawili się na „Retro Party” – klimatycznej imprezie z muzyką taneczną ubiegłego stulecia. Wszyscy miłośnicy clubbingu również mieli swój wieczór – na imprezie z właśnie taką muzyką. Hitem Campusu po raz kolejny okazały się pąsy w pianie – przyciągnęły do namiotu największej osób. Campusowiczów pożegnała impreza „Wyginam śmiało ciało”.

Zabawy w namiocie estradowym, wspólne posiłki, warsztaty, ognisko, seanse kinowe, paintball i zajęcia sportowe sprzyjały integracji studentów z całej Polski na tegorocznym Campusie. Do zobaczenia za rok!

JOANNA PEROŃCZYK
MAGDALENA POPIELARCZYK
MICHALINA SIKORSKA

Campus akademicki nad Soliną przeszedł już do historii, jednak wspomnienia na zawsze pozostaną w pamięci jego uczestników. Podczas pobytu zapytaliśmy kilku z nich o wrażenia.

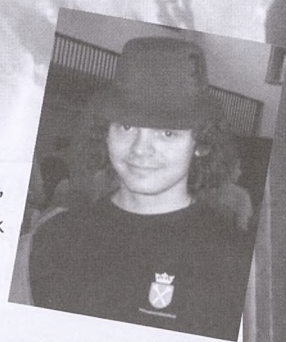
Ich entuzjastyczne wypowiedzi mogą zachęcić wszystkich, zwłaszcza tych niezdecydowanych studentów, do przyjazdu na wakacje w Bieszczady za rok. A oto co nam powiedzieli:

Anna Tumiłowicz,
UJ, dziennikarstwo
i komunikacja
społeczna, 1 rok



To najlepsza impreza, na jakiej kiedykolwiek w życiu byłam. Cały czas poznaję nowych, fajnych ludzi. Jestem zachwycona panującą wśród studentów przyjazną atmosferą oraz otaczającymi nas krajobrazami. Nad Soliną jest naprawdę pięknie.

Mikołaj Rydzewski,
UJ, dietetyka, 1 rok



Ten campus to jest dla mnie cudowny krok w piękne, nowe życie. To taki „drugi przystanek Woodstock”. Poznałem tu w kilka dni trzy razy więcej osób niż przez całe życie. Najbardziej spodobały mi się warsztaty taneczne, a zwłaszcza nauka salsy.

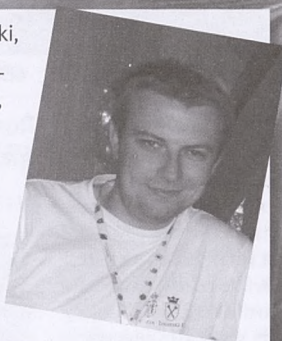
Kamila Muszalska,
Bartłomiej Stasiak,



AE w Katowicach, informatyka i ekonometria, 1 i 5 rok

Tutaj nie ma miejsca na nudę, a każdą wolną chwilę wykorzystujemy na zabawę lub sen. Wieczorem chodzimy na imprezy, a w dzień spacerujemy po moło albo gramy w ping-ponga. Świetnie bawiliśmy się na kabarecie, a koncert Indios Bravos... to było dla nas niezapomniane przeżycie.

Damian Kowalski,
Collegium Medicum, medycyna,
5 rok



Mamy tutaj do wyboru mnóstwo różnorodnych zajęć, można iść do kina, na warsztaty, na basen, na ognisko, są też organizowane super konkursy dla medyków. Ja codziennie chodzę na siatkówkę i dyskoteki. A co mi się tutaj najbardziej podoba? Oczywiście dziewczyny!

Artur Kocurek,
Politechnika Śląska,
automatyka i robotyka,
1 rok



Campus akademicki był dla mnie praktycznie najlepszą imprezą w życiu. Nigdy nie poznałem tak wspaniałych, miłych, a zarazem tolerancyjnych ludzi. Na campus jechałem zupełnie sam, jednak już w autobusie klimat był odpowiedni. Poznawanie się, przedstawianie uczelni i popularne powiedzonka, których nigdy nie zapomnę. Jeżeli chodzi o spędzanie wolnego czasu, to głównie warsztaty robotyki i inżynierskie przypadły mi do gustu (chętnie poszedłbym też na inne, jednak niestety doba ma tylko 24 h i czas na to nie pozwalał). Konstruowanie małych robotów, które później wykonują program napisany przez samego siebie – robi duże wrażenie. Trudno powiedzieć, co najbardziej mi się podobało. Każda impreza w gronie przyjaciół, każdy wieczór był wyjątkowy. Co do imprez to organizatorzy odwalili kawał dobrej roboty (Impreza hawajska, Piana Party, Lata 70' & 80'), każda noc zaplanowana, dużo śmiechu, wesoła atmosfera, wspaniali ludzie, imprezy – właśnie za tym teraz tęsknię. Campusowe życie to przygoda, którą gorąco polecam wszystkim studentom. Campus szybko przeleciał, zostały jednak zdjęcia, filmy, no i wspaniałe wspomnienia.

Piotr Bienias,
UŚ, filologia angielska, 1 rok



Na kampusie bawię się bardzo dobrze, robię tu ogólnie wszystko, co się da. Chciałem też iść na warsztaty, ale niektóre z nich zaczynają się o godzinie 10.00, a ta pora to dla mnie jeszcze środek nocy. W zasadzie wszystko mi się tu podoba, no może z wyjątkiem kapryśnej pogody.

Jagoda Póthłopek,
PWSZ w Krośnie,
filologia angielska, 2 rok



Każdy dzień dostarcza mi nowych wrażeń i uczę się czegoś nowego. Czas mam wypełniony głównie zajęciami sportowymi. Największe wrażenie zrobili na mnie sympatyczni ludzie oraz warsztaty z wizażu i żeglarsstwa. Za rok chętnie znowu tu przyjadę.

OPRACOWALI:
AGNIESZKA GRUSZCZYŃSKA,
AGATA MROWIEC, MICHAŁ KOLASA,
ŁUKASZ WŁODARCZYK

Pierwsze wiosła UJ

Niemalże każdy chłopak miał w swoim życiu incydent z piłką nożną, dziewczyny z kolei grały w siatkówkę. Sporty te są łatwo dostępne, reguły gry niezbyt skomplikowane, co powoduje, że są często uprawiane. A wioślarstwo, golf, żeglarstwo... Czy sporty elitarne można jedynie oglądać w telewizji? Nie! Sprawdź ofertę sekcji AZS-u!



ANNA CZECH

Na początku ubiegłego roku akademickiego przy AZS UJ powstała Sekcja Wioślarska (pełna nazwa to Sekcja Wioślarska + Ergometr). Trenerem został młody, ambitny, do niedawna jeszcze startujący w Mistrzostwach Polski wioślarz – Janusz Włodek, który do tej pory opiekował się sekcją działającą przy AGH. Niestety informacja o istnieniu Sekcji Wioślarskiej nie dotarła do szerokiego grona. Na trening przychodzili członkowie innych sekcji AZS UJ, pojawili się też nieliczni studenci pierwszego roku.

Jako że jesienna aura nie sprzyjała schodzeniu na wodę, czyli pływaniu po Wiśle w prawdziwej łódce, młodzi sportowcy rozpoczęli zaprawę wioślarską w hali Sekcji Sportów Wodnych AZS AWF, położonej przy przystani, z której w przyszłości mieli odpływać. Do treningu służył ergometr, czyli stacjonarny przyrząd umożliwiający symulację wiosłowania. Wprawia w ruch większość partii mięśni, głównie brzucha, nóg i barków, pozwala również na opanowanie techniki dzięki stałej kontroli pracy na specjalnym, wbudowanym liczniku.

Pierwsze zejście na wodę świeżo upieczonych wioślarzy

miało miejsce dopiero w maju. Początki ciężkie, bo trzeba się idealnie zgrać – w gruncie rzeczy wioślarstwo to sport, w którym ponad siłę ceni się technikę. Niestety możliwość trenowania na Wiśle została przerwana przez silne majowe opady deszczu. Niestety, ponieważ w bliskiej perspektywie czekało pierwsze prawdziwe wioślarskie starcie – Akademickie Mistrzostwa Polski w Kruszwicy. Osada dziewięcioosobowa (ósemka ze sternikiem) Uniwersytetu Jagiellońskiego popłynęła na nowym nabytku – 12-metrowej łódce, która należała niegdyś do reprezentacji USA. To w niej zdobyli Mistrzostwo Świata w 2006 roku. Sprzęt ten sprezentowały sekcji władze uczelni. Niestety deficyt treningów na wodzie pozwolił zawodnikom naszego Uniwersytetu zająć jedynie 12 miejsce, prym w tej dziedzinie wiedzy niedościgniona Bydgoszcz.

Warto wspomnieć o sporym sukcesie naszych zawodników. W kwietniu, jako absolutni debiutanci, zajęli 2 miejsce w VIII Akademickich Ogólnopolskich Regatach Ulicy Piotrkowskiej 2010 – szalonym wyścigu po głównej ulicy w Łodzi w łódkach na kółkach i z kierownicą.

Ponieważ sekcja wciąż się rozwija, trener i zawodnicy zapraszają wszystkich chętnych do spróbowania swoich sił. Informacji o treningach należy szukać na stronie www.azs.uj.edu.pl.

Oskar Stodolny tuż przed startem na AMP w ergometrze wioślarskim.

Rozmowa z Oskarem Stodolnym, studentem II roku matematyki, członkiem sekcji wioślarskiej

Co zachęciło Cię do wioślarstwa?

Przechodząc Bulwarami Wiślanymi często można zauważyć wioślarzy pływających po rzece. 2 lata temu obserwowałem jednego z nich i pomyślałem, że też chciałbym tego spróbować. Kiedy zobaczyłem ogłoszenie o naborze do sekcji wioślarskiej nie miałem wątpliwości, co zacznę trenować od tego roku.

Czy po roku trenowania czujesz, że coś osiągnąłeś?

Przed wszystkim nauczyłem się wiosłować, co okazało się nie tak trywialne, jak na początku sądziłem. Sekcja wioślarska na naszym Uniwersytecie jest bardzo młoda i w większości składa się z osób, które nigdy wcześniej wioślarstwa nie trenowały, dlatego na sukcesy sportowe będzie jeszcze trzeba popracować. Niemniej jednak mieliśmy swoje małe triumfy podczas minionego sezonu, które bardzo miło wspominam.

Czyli czujesz, że się rozwijasz?

Tak, sekcja umożliwia mi rozwój przede wszystkim fizyczny, sportowy. Dzięki częstym treningom bez problemu utrzymuję bardzo dobrą kondycję i dużą wytrzymałość. Najlepsi, jako reprezentacja Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczestniczą w zawodach rangi lokalnej, krajowej, a nawet międzynarodowej.

Czy to jedyna sekcja, do której w tym roku należałeś?

Tak, należałem wyłącznie do sekcji wioślarskiej. Treningi są tak zorganizowane, że można trenować nawet 5 razy w tygodniu, a to w zupełności zaspokaja moje oczekiwania. Członkowie sekcji często też biorą udział w imprezach sportowych promujących wioślarstwo lub luźno z wioślarstwem związanych, jak Regaty Ulicy Piotrkowskiej czy Wyścig Smoczycy Łodzi, więc atrakcji wystarczy w zupełności.

ROZMAWIAŁA
ANNA CZECH

Sukces reprezentacji UJ

Nasi piłkarze drudzy w Kijowie

Przygotowania do Euro 2012 trwają. Jedni martwią się infrastrukturą, inni dbają o integrację Polski z Ukrainą. O rezultatach drugiego aspektu głośno jest ostatnio na naszej uczelni.

21-25 września odbył się Polsko-Ukraiński Turniej Drużyn Akademickich w Piłce Nożnej StudentEuro 2012. Wystartowało 8 drużyn z Polski (w tym drużyna Uniwersytetu Jagiellońskiego) i 12 drużyn z Ukrainy. Pierwsze 4 dni zajęły eliminacje, odbywające się w 4 ukraińskich miastach – Charkowie, Doniecku, Lwowie i Kijowie. 25 września natomiast miał miejsce wielki finał w Kijowie, do którego dostała się nasza drużyna!

W eliminacjach nasi zawodnicy nie przegrali żadnego meczu. Dopiero finał, gdzie spotkali się z Narodowym Uniwersyteciem Pedagogicznym z Kijowa, przysporzył reprezentacji Małopolski trudności, skończył się

z wynikiem 0:3. Drugie miejsce to jednak ogromny sukces zważywszy na to, iż w drużynie kijowskiego NUP grał zawodnik szerokiej kadry reprezentacji narodowej Ukrainy w piłce nożnej (strzelec dwóch bramek w finale). Kolejną drużyną z Polski był UMCS Lublin, który przegrał w meczu o trzecie miejsce z Charkowską Akademią Zooweterynaryjną 0:3.

Turniej StudentEuro 2012 miał być początkiem projektów wspólnie realizowanych przez Polskę i Ukrainę w ramach przygotowań do Euro 2012.

ŹRÓDŁO: WWW.STUDENTEURO.EU

OPR. ANNA CZECH



Podwójne złoto i brąz dla UJ

UJ złapał wiatr w żagle

Fenomenalne starty naszej drużyny w ostatnich zawodach z cyklu AMP – żeglarskich mistrzostwach Polski w Wilkasach – zaowocowały podwójnym złotem i brązem dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.



20-23 września na Jeziorze Niegocin rozgrywały się mistrzostwa uczelni w żeglarskiej klasie Omega Standard. Wystartowały 102 załogi (w tym 3 z Uniwersytetu Jagiellońskiego) z 47 uczelni. Każda załoga przepląnęła 5 wyścigów eliminacyjnych, a do finałów awansowały 52 zespoły. Sumowano wyniki dwóch najlepszych załóg danej uczelni.

Dla naszej drużyny pierwsze dwa dni regat były bardzo owocne, zdobyli dużo punktów, dzięki

czemu osiągnęli znaczną przewagę nad pozostałymi. Dzień finału okazał się trochę słabszy, jednak nagromadzone punkty pozwoliły uplasować się na I miejscu indywidualnie i drużynowo w kategorii uniwersytetów i na III miejscu w klasyfikacji generalnej uczelni.

To ogromny sukces żeglarzy Uniwersytetu Jagiellońskiego, który z pewnością przyczyni się do wzrostu zainteresowania tym sportem wśród studentów.

ANNA CZECH

Studencki listopad w Com-Com Zone

Centrum Rozwoju Com-Com Zone proponuje krakowskim żakom zadbanie o siebie i swoją kondycję. Przez cały miesiąc wszystkie aktywności sportowe dostępne będą za jedyne 5 zł. Dodatkowo 23 października w godz. 6.45 – 22.30 odbędzie się Dzień Otwarty dla Studentów. Wówczas wszystkie osoby za okazaniem legitymacji studenckiej wchodzić za darmo!

– Wychodzimy naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom studentów. Wiemy, że szare dni i pochmurne, jesienne wieczory nie służą dbaniu o kondycję. Wolimy je spędzać w ciepłym mieszkaniu. Przez Dzień Otwarty i maksymalne obniżenie cen chcemy zachęcić do ruchu – mówi Maciej Malski, dyrektor Centrum Rozwoju Com-Com Zone.

Centrum proponuje następujące formy aktywności: pływanie, siłownia, spinning, boks, krav maga, fitness, zumba, joga, sauna, hala sportowa, taniec (jazz, hip hop, latino).

Com-Com Zone przygotowało wiele atrakcji. W godz. 10-16 każdy student będzie mógł skorzystać z bezpłatnych porad dietetycznych i pomiaru składu ciała prowadzonych przez specjalistów z Harmonii Ciała. Również restauracja Food Factory przygotowała niespodziankę. W tym dniu studenci zapłacą tylko 9 zł za dwudaniowy obiad.

Obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: (12) 682 11 34. Po więcej informacji zapraszamy na stronę www.comcomzone.pl.



Festiwal dla miłośników podróży

Dookoła świata w jeden weekend

Chcecie się wybrać? Wystarczy, że 16 i 17 października nie zabraknie was w Auditorium Maximum. Odbędzie się tam wyjątkowy Festiwal Podróżniczy Travenalia. Kilka słów o nim w rozmowie z organizatorami.

Bartosz Piziak – doktorant geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, przed laty jeden z założycieli Akademickiego Klubu Turystycznego Rozdroże przy UJ i jego prezes. Podczas studiów wyruszył w świat i tak mu zostało do dziś. Szczególnie zafascynowany Bliskim Wschodem oraz Ameryką Łacińską.

Dariusz Mazur – absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie jego pracownik w Biurze Sportu. Od lat związany z Akademickim Związkiem Sportowym. Podróżo to jego druga pasja, zaraz po piłce nożnej.

prof. Andrzej Urbanik – lekarz-radiolog, dziennikarz, podróżnik. Badacz mumii promieniami RTG. Odbił dwie podróże dookoła świata. Założył m.in.

Ogólnopolskie Centrum Informacji Podróżniczej TRAVELBIT oraz coroczne Ogólnopolskie Spotkania Obieżyświatów Tram-pów i Turystów

Skąd pomysł na festiwal? To przecież całkiem spore przedsięwzięcie...

B.P. Pomysł narodził się już kilka lat temu, kiedy spotkaliśmy się z Andrzejem Urbanikiem, profesorem Collegium Medicum UJ, którego pasją, podobnie jak i naszą, są podróże. W ubiegłym roku, przy kolejnym spotkaniu, wróciliśmy do tematu zorganizowania wspólnymi siłami jednego, dużego festiwalu podróżniczego w środowisku akademickim Krakowa, gdyż do tej pory takiej imprezy po prostu nie było!

D.M. Tego typu festiwale uświadamiają uczestnikom, że świat jest tak naprawdę na wyciągnięcie ręki i każdy z nas może wybrać się w swoją podróż marzeń, jeśli tylko tego pragnie. Bardzo często pokazy zaproszonych gości są inspiracją dla przyszłych obieżyświatów, a takie wydarzenia jak 3 Żywioty, Kolosy, czy Travenalia dają szansę na bezpośredni kontakt z osobami o ogromnym doświadczeniu w tej materii. Ci zaś bardzo chętnie dzielą się informacjami, dają



porady i zarażają bakcylem podróżowania. Im więcej tego typu imprez i spotkań, tym więcej osób „zarażonych”. Odkrywanie i poznawanie „nowego” pomaga obalać stereotypy tak głęboko zakorzenione w społeczeństwie jak np. terrorystyczny świat islamu, przekraczać wyimaginowane bariery, porzucić strach przed nieznanym, a dodatkowo nabrać szacunku do kultur i tradycji innych regionów świata.

Może teraz opowiecie trochę o samym festiwalu. Co będzie się działo w auli Auditorium Maximum?

D.M. Najprościej odpowiedzieć na to pytanie odsyłając zainteresowanych do programu Festiwalu. Nazwiska Beaty Pawlikowskiej, Roberta Makłowicza, Tomasza Gorazdowskiego znane są większości społeczeństwa. Oprócz nich będziemy mogli zobaczyć i usłyszeć w Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego wiele wybitnych osobistości środowiska podróżniczego. Wśród nich będą także prelegen-

ci związani na co dzień z naszą Uczelnią, choćby prof. Zdzisław Jan Ryn czy doktorantka Aleksandra Dzik.

B.P. Warto dodać, że poza prezentacjami podróżniczymi, odbędą się także szkolenia tematyczne w zakresie medycyny podróży, a także pokazy filmowe, podczas których będziemy gościć wybitną polską himalaistkę – Annę Czerwińską. Dodatkową atrakcją dla widzów będą liczne konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, m.in. bilet do wybranego przez siebie miejsca na świecie, którego sponsorem jest firma Primapol Travel z Bielska-Białej, kurs pilota wycieczek w biurze Gaudeamus czy kurs językowy w szkole Profi-Lingua. Oczywiście nie zabraknie też imprezy festiwalowej zatytułowanej „Roztańczony, rozśpiewany Świat”, na którą zapraszamy w sobotę do Klubu Kijów.

ROZMAWIAŁA ANNA CZECH

O SZCZEGÓŁACH FESTIWALU
MOŻNA PRZECZYTAĆ NA
WWW.TRAVENALIA.PL

WUJ POSZUKUJE

Dziennikarzy sportowych

Jeśli lubisz sport i chciałbyś opisywać wydarzenia sportowe na Uniwersytecie Jagiellońskim, napisz

wuj_prowadzacy@op.pl

i przyjdź na październikowe spotkanie (szczegóły będą w mailu).

Poszukujemy osób zaangażowanych, pracowitych i twórczych.

Pamiętaj – wielu dawnych współpracowników WUJ-a pracuje obecnie w renomowanych redakcjach i firmach. Warto mieć WUJ-a w CV!

Do Żaczka wraca cykliczna impreza

Opener Niepokorni

Gwiazdy najbliższej edycji Niepokornych mają kilka cech wspólnych, jedną z nich jest udział w tegorocznym Opener Festival. Indigo Tree, Letters From Silence oraz Break Horses wystąpią w dolnej sali klubu Żaczek (al. 3 Maja 5) w czwartek, 4 listopada, o godz. 19.30.

MIŁOSZ KLUBA

Duet Indigo Tree ma na koncie już dwie świetne płyty – „Lullabies of Love and Death” (2009) i „Blanik” (2010) – oraz dziesiątki udanych koncertów w Polsce i za granicą. W tym roku zagrali na OFF Festiwalu i Openerze. Filip Zawada i Pepe Lety łączą piękne melodie z angielskimi tekstami – tak podbijają polską scenę alternatywną.

Letters From Silence to także duet. Tak jak Indigo Tree do gitarowych, pięknych melodii dodają angielskie teksty. Wydali już debiutancką EP, byli również nagradzani: otrzymali specjalne wyróżnienie na Festiwalu Gramy 2010 za utwór „Sleeve” oraz nagrodę główną na festiwalu w Pieszku organizowanym przez Program IV Polskiego Radia. Grupa wystąpiła także na tegorocznym Openerze.

Na Openerze i na OFF Festiwalu wystąpił także zespół Let The Boy Decide. Tym razem, 4 listopada, w Żączku, ich wokalistka wystąpi z solowym repertu-

arem. Magda Noweta zagrała kilka koncertów prezentujących jej własne utwory na początku czerwca, teraz pora na jesienną trasę koncertową. „Głos Magdy Nowety to obecnie, obok wokalu Natalii Fiedorczuk, najciekawszy głos na polskiej scenie alternatywnej” – pisała niedawno „Gazeta Wyborcza”. Zazwyczaj artystka występuje sama, z gitarą, jednak do Krakowa zaprosi gościa. Solowy projekt Magdy nazywa się Break Horses. Niezdecydowanym polecam wizytę na myspace.com – swoje strony mają tam wszystkie trzy wymienione zespoły.

Wyjątkowe portrety kobiet zaprezentuje na Niepokornych Mateusz Lisiecki – wielbiciel aparatów analogowych i wytrwały poszukiwacz piękna. Zdjęcia to dla niego sposób na wyrażenie siebie, a pokazać stara się na nich piękno – niezależnie od tego gdzie i kiedy fotografuje. Jego prace można zobaczyć na stronie internetowej www.mateuszlisiecki.blogspot.com.

Niepokorni to cykl imprez w klubie Żaczek, który ma zaprezentować publiczności akade-



Zespół Indigo Tree to w ostatnich miesiącach jeden z najjaśniejszych punktów polskiej niezależnej sceny muzycznej. Grupa będzie gwiazdą Niepokornych 4 listopada.

mickiej twórczość ludzi odważnych, nie płynących głównym nurtem sztuki, często odstających od ogólnie przyjętej normy. Na każdym koncercie obok gwiazdy wieczoru prezentują się mniej znani artyści. Muzyce zawsze towarzyszą wystawy. Na Niepokornych grali m.in. Muchy, Lao Che, Voo Voo, Iowa Super

Soccer, The Car Is On Fire, Pustki, Dick4Dick, Żywiołak, Masala i Czesław Śpiewa.

Studenckie bilety na wspólny koncert Indigo Tree, Break Horses i Letter From Silence kosztują w przedsprzedaży 10 zł. W dniu imprezy będą o 5 zł droższe.

Rozmowa z Mateuszem Lisieckim

Męski punkt widzenia

Od kiedy fotografujesz?

Moja przygoda z fotografią zaczęła się cztery lata temu. Przed wyjazdem na Węgry pożyczyłem od znajomego aparat i tam robiłem zdjęcia. Po powrocie kupiłem własny sprzęt i zacząłem uczyć się patrzenia na świat przez obiektyw. Obecnie jestem na dwuletnim studium we Wrocławiu – chcę opanować techniczne aspekty fotografii i w niedalekiej przyszłości studiować na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na wydziale fotografii.

Ulubiony temat?

Zdecydowanie wolę fotografować ludzi – uwielbiam kontakt z drugą osobą. Nie lubię kwiatków, pszczołek i tym podobnych.

Na co dzień robię różne zdjęcia – tylko wodowych nie.

Dlaczego wolisz aparaty analogowe?

Jest w nich coś magicznego. Można z nich dużo wyciągnąć, a mnie wielką przyjemność sprawia praca na nich. Aparatu cyfrowego używam tylko do zleceń, które muszę wykonać bardzo szybko, gdy klient chce na bieżąco oglądać efekty pracy.

Co zobaczymy na Niepokornych?

Będą to zdjęcia z serii „Elixir Of Fashion”. Nie są to tradycyjne zdjęcia mody – to portrety kobiet widzianych typowo męskim okiem. Jeśli na wystawę przyjdzie



Jedna z fotografii Mateusza Lisieckiego. Więcej zobaczymy 4 listopada.

choć jedna osoba będzie zajęta..., nie liczy się ilość, a jakość.

Jakie jest Twoje fotograficzne marzenie?

Dojść do perfekcji Adamsa i mieć modelki jak Newton.

ROZMAWIAŁ MIŁOSZ KLUBA

46. Studencki Festiwal Piosenki

Festiwal starszy niż „Opole”

Czeka nas 46. edycja Studenckiego Festiwalu Piosenki. Zmieniają się artyści i jurorzy, sceny i instrumenty, ale to wciąż ważne wydarzenie kulturalne i muzyczne. Festiwal odbędzie się od 12 do 16 października.

MIŁOSZ KLUBA

Piosenka studencka, jak czytamy na stronie Instytutu Sztuki, organizatora SFP, „ma ambicje być tworem artystycznym, stojącym w opozycji do estradowej konfekcji”. Definicja tyleż ciekawa, ile pojemna. Stąd rokrocznie na festiwalu pojawiają się twórcy znacznie różniący się – nie raz skrajnie. Zaduma, refleksja ale i satyra, żart, liryka ale i groteska, do tego trochę alternatywy – na SFP jest, mówiąc krótko, wszystko.

Piękna historia

Początek imprezy to „I Ogólnopolski Studencki Konkurs Piosenkarzy”, który odbył się w 1962 roku – rok przed festiwalem w Opolu. Od tej pory owi „piosenkarze” spotykają się co roku. Wyjątkami były jedynie lata 1968, 1971 i 1982 – kiedy to wydarzenia znane z lekcji historii uniemożliwiły organizację imprezy. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło – po rocznej przerwie, w roku 1969, wykonawcy spotkali się już nie tylko na konkursie ale, wtedy po raz pierwszy, na festiwalu. To zresztą były pamiętne lata dla studenckiej sceny muzycznej. Rok wcześniej – w 1967 – dwie główne nagrody zdobyli Maryla Rodowicz i Marek Grechuta, tak doskonale znani dziś artyści estradowi. Z kolei o laureatach z roku 1969 mało kto dziś pamięta, gdyż krótko po festiwalu zamilkli. Któż jednak nie zna Anny Schmeterling (podpiewała: później nazywała się Jantar), Zenona Laskowika czy Tadeusza Drozdy – wtedy nie zostali nagrodzeni, ale jak widać nie zaszkodziło im to zbyt wiele. Wielu zresztą niedysiejszych uczestników Studenckiego Festiwalu Piosenki stało się osobistościami znanymi i popularnymi, jak choćby Jacek Kacz-

marski, Urszula Sipińska, Zbigniew Zamachowski, Maciej Zembaty, Stanisław Sojka, Ewa Demarczyk, Renata Przemyk czy, okrzyknięty podczas 20. SFP następcą Marka Grechuty, wówczas siedemnastoletni, Grzegorz Turnau.

Możliwe, że za kilka lat tak samo mówić się będzie również o laureatach najnowszych edycji festiwalu. Nie jest to jednak pewne, bo od kilku edycji SFP nie potrafi wykreować poważniejszej gwiazdy, z czym przed dekadami nie było problemu.

Konkurs to podstawa

Regulamin Konkursu Studenckiego Festiwalu Piosenki mówi: „Najważniejszą częścią SFP jest Konkurs”. Zakwalifikowani podczas kilkudziesięciu przeglądów, konkursów i festiwali (posiadających stosowne kompetencje) wykonawcy z całej Polski zjeżdżają do Krakowa by tu zmierzyć się w eliminacjach – trwają one do września każdego roku. Finaliści z kolei spotykają się, już podczas samego SFP, na przesłuchaniach konkursowych. W tym roku będą się one odbywały od środy do piątku (13-15 października), od godz. 10 na Scenie im. St. Wyspiańskiego, w gmachu krakowskiej PWST.

Ważna informacja – na przesłuchania wstęp jest wolny. Właśnie wtedy jury w składzie: Ewa Kornecka, Zygmunt Konieczny, Jan Poprawa, Jerzy Satanowski, Stefan Brzozowski, Marek Tercz, Bogusław Sobczuk i Marcin Kydryński wybierze najlepszych tegorocznych wykonawców i przyzna nagrody, a tym samym zdecyduje o kształcie, kończącego festiwal, Koncertu Galowego. Tym razem będzie on nosił tytuł „Pieśń ujdzie cało...” i wystąpią na nim, oprócz laureatów, tacy artyści jak Krzysztof Cugowski, Zbigniew Zamachowski, Katarzyna Groniec, Mariusz Kiljan, Beata Lerach, Joanna Lewan-



Czerwony Tulipan będzie obchodzić podczas Studenckiego Festiwalu Piosenki swój jubileusz.

dowska, Marcin Różycki czy Margita Śliwowska.

A wieczorami...

Rano przesłuchania, a wieczorem koncerty na tej samej scenie – tak z grubsza wygląda program. 12 października o godz. 19, na scenie PWST (ul. Straszewskiego 22), wystąpią dziewczyny – Anna Karamon i Aleksandra Nowak. Następnego dnia, nieco wcześniej, bo o godz. 18, zaśpiewają Łukasz Jemioła oraz Jakub Błokesz. W czwartek, tym razem w Synagodze Tempel-

(ul. Miodowa 24), odbędzie się Koncert Jubileuszowy Czerwonego Tulipana (wstęp wolny). Piątkowy Koncert Pamięci Wojciecha Bellona to powrót na scenę PWST – start o godz. 18. Wspomniany Koncert Galowy będzie miał miejsce w sobotę, 16 października, o godz. 17. Szczegółowe informacje możecie znaleźć na stronie internetowej Instytutu Sztuki, organizatora festiwalu: www.instytutsztuki.pl.

Listopadowi Niepokorni

Elvis w Żaczku! I to bardzo energiczny!

W listopadzie czekają nas dwie edycje Niepokornych – w czwartek, 18-tego, o godz. 19.30 w klubie Żaczek (al. 3 Maja 5) wystąpią Something Like Elvis, Ed Wood oraz Zoltar. Koncertom towarzyszyć będzie wystawa zdjęć Mariki Szewczyk i Bartka Porszke.

MIŁOSZ KLUBA

Po wydaniu w 1997 roku pierwszej płyty „Personal Vertigo” okrzyknięto ich debiutantami roku, a krążek doczekał się edycji w holenderskiej wytwórni Smoeff/Konkurent. Something Like Elvis, bo o nich mowa, w swojej twórczości nie ograniczają do jednego stylu mu-

zycznego: eksperymentują, improwizują, chętnie współpracują z innymi artystami. Zespół rozpadł się w 2003 roku, ale powrócił na scenę podczas tegorocznego OFF Festivalu i jesienią rusza w trasę koncertową. Kapela przyjedzie także do Krakowa.

Grupa Ed Wood również zabyła na OFF Festivalu – dali jeden z najbardziej energicznych koncertów. Duet, będący pobocznym projektem bydgoskiej grupy Tin Pan Alley, gra ostro i chaotycznie. Właśnie do sklepów trafił ich debiutancki album „Anal Animal”.

Instrumentalną dawkę energii zaszerwuje w Żaczku Zoltar – zespół młody, bo powstały w 2007 roku. Próbkę ich muzyki, a także utwory Something Like Elvis i Ed Wood możecie znaleźć na profilach MySpace.

Marika Szewczyk i Bartek Porszke to dwójka licealistów z Rabki Zdroju. Jak mówią, pomysły na zdjęcia czerpią przede wszystkim ze swoich chorych głów. W Żaczku zaprezentują portrety kobiet – niezwykle, jak przystało na Niepokornych. Bi-



Jedno z najstarszych zdjęć grupy Something Like Elvis. Zespół reaktywował się latem po kilkuletniej przerwie. Zdjęcie pochodzi ze strony internetowej kapeli www.myspace.com/somethinglikeelvis, gdzie można również posłuchać starszych utworów „Elvisów”. 18 listopada zespół zagra w klubie Żaczek w ramach cyklu Niepokorni.

lety na imprezę kosztują 30 zł w przedsprzedaży, w dniu koncertu będą o 5 zł droższe.

Przypomnijmy, że Niepokorni to cykl imprez w klubie Żaczek, który ma zaprezentować publiczności akademickiej twórczość ludzi odważnych, nie płynących głównym nurtem sztuki, często odstających od ogólnie przyję-

tej normy. Na każdym koncercie obok gwiazdy wieczoru prezentują się mniej znani artyści. Muzyce zawsze towarzyszą wystawy. Na Niepokornych grali m.in. Muchy, Lao Che, Voo Voo, Iowa Super Soccer, The Car Is On Fire, Pustki, Dick4Dick, Żywiołak, Masala i Czesław Śpiewa.

Jesienny blues

Druga edycja Studenckiego Festiwalu Muzyki Bluesowej „Cracow Bluesroads” planowana jest na maj 2011 roku. Już od października ruszają jednak przedfestiwalowe koncerty, taneczne bluesoteki oraz jam session. Imprezy będą cykliczne – każda z nich ma odbywać się raz w miesiącu, w klubie Żaczek (al. 3 Maja 5).

Tańczymy

Pierwsza Taneczna Bluesoteka już 12 października od godz. 21. W programie znajdzie się pokaz swinga i rock and rolla oraz konkurs taneczny. Dla chcących poczuć się jeszcze pewniej na parkiecie – od godz. 20 warsztaty prowadzone przez instruktorów studia Swing & Sway, Annę Makselan-Vieux oraz Jarosława Rupiewiczza. Wstęp na imprezę jest wolny.

Gramy

Z kolei warsztaty gitarowe i harmonijkowe zaplanowano na 19 października. Poprzedzą one jam session z udziałem zespołu Blue Machine. Do wspólnej gry z zespołem przygotowują wszystkich chętnych – doświadczonych i początkujących – Łukasz Wiśniewski (harmonijka) oraz Piotr Grząślewicz (gitarą). Początek warsztatów o godz. 19.30 a koncertu o godz. 21.



Słuchamy

Przedfestiwalowe koncerty mają być okazją do posłuchania polskich i zagranicznych zespołów bluesowych. Jako pierwsza, 26 października, zaprezentuje się grupa 7 w nocy – była ona jedną z gwiazd pierwszej edycji Blu-

esroads, która odbyła się w maju. Bilet na imprezę kosztuje 5 zł, ale pożytek będzie z niego potrójny: wstęp na koncert, udział w loterii (losowanie w przerwie występu), a do tego dobry uczynek. Dochód z imprezy będzie bowiem przeznaczony na leczenie Kariny, chorej na stwardnienie rozsiane.

Strona internetowa festiwalu: www.myspace.com/bluesroads.

MIŁOSZ KLUBA

Co warto przeczytać, obejrzeć, usłyszeć? Rekomendacje dziennikarzy „WUJ-a”



Muzyka

Prokreacja misiów gryzli

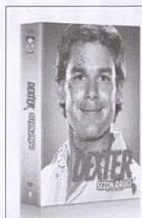
Jeśli nie wiecie, co to Grizzly Bear – już mówię: to zespół, który rok temu wydał „Veckatimest” – płytę, taką, że ja cię kręcę! W każdej notce świata, dotyczącej płyty „Big Echoes” muszą się znaleźć słowa „Grizzly Bear”. Bo Morning Benders nie grają jak Grizzly Bear, oni nimi są!

Wszystko za sprawą Chrisa Taylora, basisty i producenta Grizzly Bear, który przy „Big Echoes” maczał swoje palce i robił to po same ramiona. Mamy zatem tu płytę bardzo intensywnie pachnącą Grizzly Bearami: poczynając od samego brzmienia gitar („Promises”) do pianinek (sam początek płyty), harmonii (najładniejsze z całej płyty „Sleepin In”), a nawet samych strun głosowych wokalisty – Chrisa Chu.

„Big Echoes” to płyta, która z całego serca chce być nieprzewidywalna. Co chwilę zmieniają się tempa, brzmienia, nastroje – wszystko to co zaskakiwało nas i odwracało kota ogonem u Grizzly Bearów zaskakuje i odwraca kota ogonem na „Big Echoes”. Póki co możecie mieć wrażenie, że ja tej płyty nie lubię. A jest wręcz przeciwnie! Są kapitalni! Nie oskarżam ich o podrabianie stylu, bo trudno nie brzmieć jak Grizzly Bear, gdy pracuje z tobą ich muzyk i producent. W całej tej notce napisałem „Grizzly Bear” łącznie 9 razy i ani mi, ani pewnie wam to nie wadzi. Tyle samo, a nawet więcej jest Grizzly Bear w nowej płycie The Morning Benders i zamiast przeszkadzać, czaruje niemal tak samo jak „Veckatimest”.

PIOTR MADEJ

THE MORNING BENDERS „BIG ECHOES”,
ROUGH TRADE RECORDS, 2010



Film

M jak Morderca

Nareszcie! Na DVD ukazały się dwa sezony serialu „Dexter”. Przedstawia on burzliwe losy rodzeństwa Morganów, które pracuje w wydziale zabójstw w Miami. Główny bohater, czyli tytułowy Dexter (fenomenalny Michael C. Hall) jest sympatycznym laborantem, który lubi swoją siostrę, Debrę (Jennifer C. Carpenter), bęfsztyki i mordowanie owiniętych w kuchenną folię złych ludzi.

„Dexter” to serial reżyserii Keitha Gordona i Marcosa Siegi, który na całym świecie zyskał miliony sympatyków, a jednocześnie wzbudził wiele kontrowersji. Co może być tego przyczyną? Dexter to postać, której nie da się nie lubić. Należy jednak pamiętać, że pomimo czarującego uśmiechu, jest on jednak seryjnym mordercą, który ukrywa swe prawdziwe oblicze. Na dobrą sprawę od Mrocznego Rycerza z Gotham City różni się on jedynie tym, że sprawiedliwości nie wymierza przyodziany w lateksowy kostium. Tylko tyle i aż tyle, bo odziera to serial z lekkości i umowności konwencji. Serial dzięki świetnej obsadzie i błyskotliwemu scenariuszowi, który gęsto przetykany jest czarnym humorem, niesamowicie wciąga. Jeśli nie należysz do osób, które potrafią otworzyć czekoladę i zjeść z niej tylko małą kosteczkę, a resztę zostawić na później, to nie zaczynaj z „Dexterem”. Bynajmniej dopóki nie będziesz dysponować dużą ilością wolnego czasu i solidnym zapasem prowiantu. Gwarantuję, że po obejrzeniu serialu już nigdy nie spojrzysz na folię kuchenną w ten sam sposób...

JOANNA BIAŁOWICZ

„DEXTER”, KEITH GORDON, MARCOS SIEGA,
IMPERIAL CINEPIX, 2010



Film

Rozdzieleni przez wojnę

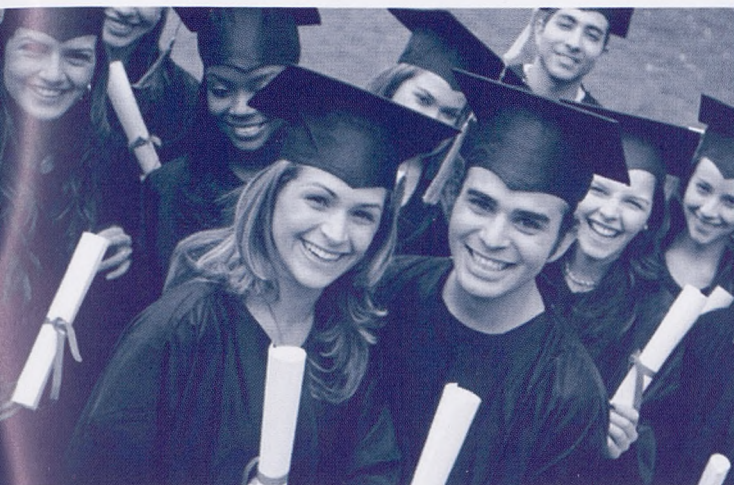
Miłość i wojna to wiodące tematy nowego filmu Lasse Hallströma – „Dear John” wyreżyserowanego na podstawie książki Nicolasa Sparksa o tym samym tytule. W swej wizji reżyser prezentuje historię burzliwego romansu.

Savannah i John wykazują wzajemne zainteresowanie już w momencie pierwszego spotkania, mimo że pochodzą z zupełnie innych światów. Ona to studentka, on – amerykański komandos. Wojsko traktuje jako miejsce ucieczki od codziennych zmagani. Po dwóch tygodniach spędzonych razem Johnowi kończy się przepustka i musi wyjechać. Kolejne miesiące to czas oczekiwania i tęsknoty. Świadectwem ich uczucia są listy, jedyny dostępny środek komunikacji. Film posiada wiele wątków pobocznych, co w pewien sposób chroni go przed zakwalifikowaniem do grupy tzw. romansideł. Nicolas Sparks słynący z rozważań na temat relacji międzyludzkich, również i w tym dziele stara się rozpatrzyć problem stosunków między ojcem i synem. Symbolicznym budulcem tej historii jest numizmatyka. Chory na autyzm ojciec zaszczepił w synu fascynację do monet, których jest zagorzałym kolekcjonerem.

Ten film to tylko na pozór banalna historia miłosna, w rzeczywistości bowiem to wzruszająca opowieść o barierach, jakie nieraz stawia nam niepokorny los oraz o sile uczucia potrafiącego przetrwać wszelkie przeciwności.

JUSTYNA NOGA

„DEAR JOHN” („WCIĄŻ JĄ KOCHAM”),
REŻ: LASSE HALLSTRÖM, USA, 2010



Informacja o zasadach korzystania
ze świadczeń medycznych w ramach
Podstawowej Opieki Zdrowotnej dla studentów

www.scanmed.pl

7. Opieka zdrowotna dla studentów pochodzących spoza krajów Unii Europejskiej

Studenci, którzy rozpoczynają naukę na uczelni w Polsce, a pochodzą spoza państw Unii Europejskiej, np. z Ukrainy, mogą podpisać umowę o dobrowolnym ubezpieczeniu zdrowotnym z dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego NFZ (właściwego ze względu na miejsce pobierania nauki). Warunkiem do zawarcia umowy jest posiadanie numeru PESEL.

Opieka medyczna w Scanmed

Scanmed jest kontynuatorem tradycji Zakładu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych im. Stanisława Hornunga - specjalizujemy się w opiece medycznej dla środowiska akademickiego, zarówno kadry profesorskiej jak i studentów.

W ramach świadczeń z zakresu Podstawowej Opieki Zdrowotnej gwarantujemy:

- ✚ dostęp do lekarza pierwszego kontaktu
- ✚ opiekę pediatry
- ✚ opiekę położnej
- ✚ opiekę pielęgniarki środowiskowej
- ✚ ambulatoryjną opiekę nocną i świąteczną
- ✚ opiekę wyjazdową
- ✚ transporty medyczne

Program Akamedik

Studenci UJ mogą otrzymać Kartę Akamedik, która uprawnia do korzystania do programów lojalnościowych organizowanych dla Pacjentów Scanmed, w szczególności:

- ✚ nocnej opieki ambulatoryjnej
- ✚ dedykowanych akcji profilaktycznych
- ✚ atrakcyjnych zniżek na komercyjne usługi medyczne
- ✚ Serwisu Wyspa Skarbów

Wyspa Skarbów - innowacyjny program rabatowo - lojalnościowy, funkcjonujący w postaci serwisu internetowego, systemu WAP oraz aplikacji mobilnej.

Podstawa prawna

Ustawa z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2008 r. nr 164, poz. 1027 z późn. zm.).

1. Obowiązek ubezpieczenia

Osoba posiadająca status studenta podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu. Dzięki temu ma ona prawo do leczenia się w dowolnym miejscu w kraju.

2. Zakres opieki

W ramach ubezpieczenia zdrowotnego, student posiada prawo do świadczeń zdrowotnych udzielanych przez lekarza, pielęgniarkę oraz położną podstawowej opieki zdrowotnej.

3. Prawo wyboru

Student ma prawo wyboru lekarza, pielęgniarki i położnej podstawowej opieki zdrowotnej spośród personelu medycznego świadczącego usługi w ramach kontraktu z NFZ.

4. Zmiana lekarza w sytuacji zmiany miejsca zamieszkania

Student powinien dokonać wyboru lekarza, pielęgniarki i położnej ubezpieczenia zdrowotnego w miejscu swojego zamieszkania w celu zagwarantowania sobie prawa do świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej w miejscu aktualnego pobytu.

5. Weryfikacja uprawnień

W trakcie rejestracji do lekarza, pielęgniarki czy położnej ubezpieczenia zdrowotnego należy okazać dowód ubezpieczenia.

6. Opieka zdrowotna dla studentów pochodzących z krajów Unii Europejskiej

Studenci pochodzący z krajów UE mogą korzystać z opieki zdrowotnej w stanach nagłego zachorowania. Jako dowód objęcia ubezpieczeniem okazują druk E 112 lub Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego albo certyfikat zastępczy.

- Program pozwala korzystać z różnego rodzaju promocji i zniżek. Obejmują one produkty najlepszych marek, sieci handlowych, klubów i restauracji oraz innych firm świadczących usługi na terenie Krakowa.
- Jako jedyni w Polsce wykorzystujemy najnowsze technologie mobilne. Wystarczy wejść na stronę serwisu. Po zarejestrowaniu się i wypełnieniu ankiety użytkownicy od razu mogą zacząć korzystać z oferowanych promocji.

Jak uzyskać dostęp do bezpłatnej opieki medycznej w Scanmed?

Aby korzystać z opieki medycznej w zakresie POZ w Scanmed należy wypełnić deklarację wyboru lekarza, pielęgniarki, położnej (w przypadku kobiet), i złożyć ją w dowolnej placówce Grupy Scanmed. Deklaracja jest dostępna w placówkach Scanmed, jak również na stronie internetowej www.scanmed.pl

Placówki studenckie Scanmed w Krakowie

Scanmed Universum

ul. Armii Krajowej 5
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

W przychodni funkcjonuje ambulatorium całodobowe

Scanmed Universum
przy Uniwersytecie Jagiellońskim
ul. Gronostajowa 7
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

Scanmed Universum
przy Akademii Górniczo-Hutniczej
ul. Akademicka 5
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

Scanmed Universum
przy Uniwersytecie Pedagogicznym
ul. Podchorążych 2
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

Scanmed Universum przy
Akademii Wychowania Fizycznego
ul. Jana Pawła II 78
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

Scanmed Universum
przy Papieskiej Akademii Teologicznej
ul. Kanonicza 23
7:00 – 15:00 (pon. – pt.)

Scanmed Universum
przy Krakowskiej Akademii
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

Scanmed Universum
przy Politechnice Krakowskiej
ul. Szlak 42
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

Scanmed Universum
przy Uniwersytecie Ekonomicznym
ul. Rakowicka 27
7:00 – 19:00 (pon. – pt.)

Rejestracja telefoniczna: (+48 12) 629 88 00

klub Żaczek

październik



6 października/godz.20

BEANALIA

Szalone Karaoke
z Nagrodami!

13 października/godz.20

Szalone Karaoke z
Nagrodami!

23 października/godz.20

MUCHY

7 października/godz.20

BEANALIA
TABU

14 października/godz.20

HOPALONG KNUT

24 października

PROLOG

8 października/godz.20

BEANALIA

AKURAT

15 października

Uniwersytecka Impreza
Integracyjna

Przegląd teatrów

studenckich i offowych

9 października/godz.20

BEANALIA

UWOLNIJ ENERGIĘ W TAŃCU

taniec, zabawa, muzyka

19 października

BLUES ROADS

Blue Machine

Jam Session

26 października/ godz.20

BLUES ROADS

7 w nocy

12 października/ 19.30

Taneczna Bluesoteka

20 października/godz.20

Szalone Karaoke z
Nagrodami!

27 października/godz.20

Szalone Karaoke z
Nagrodami!

29 października

PERCIVAL SCHUTTENBACH

mikro

klub sztuki filmowej mikro & mikroffala
Kraków, ul. J. Lea 5, tel. (012) 634 28 97
www.kinomikro.pl

Wtorek – 05 Października

DORIAN GRAY	mikro	13:00
NIE OGLĄDAJ SIĘ	mikroffala	13:15
DORIAN GRAY	mikro	15:00
WSZYSCY INNI	mikroffala	15:15
BAZYL. CZŁOWIEK Z KULĄ W GŁOWIE	mikro	17:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	17:30
DORIAN GRAY	mikro	19:00
NIE OGLĄDAJ SIĘ	mikroffala	19:15
DORIAN GRAY	mikro	21:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	21:15

Środa – 06 Października

DORIAN GRAY	mikro	13:00
NIE OGLĄDAJ SIĘ	mikroffala	13:15
DORIAN GRAY	mikro	15:00
WSZYSCY INNI	mikroffala	15:15
BAZYL. CZŁOWIEK Z KULĄ W GŁOWIE	mikro	17:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	17:30
DORIAN GRAY	mikro	19:00
NIE OGLĄDAJ SIĘ	mikroffala	19:15
DORIAN GRAY	mikro	21:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	21:15

Czwartek – 07 Października

DORIAN GRAY	mikro	13:00
NIE OGLĄDAJ SIĘ	mikroffala	13:15
DORIAN GRAY	mikro	15:00
WSZYSCY INNI	mikroffala	15:15
BAZYL. CZŁOWIEK Z KULĄ W GŁOWIE	mikro	17:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	17:30
DORIAN GRAY	mikro	19:00
NIE OGLĄDAJ SIĘ	mikroffala	19:15
DORIAN GRAY	mikro	21:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	21:15

Piątek – 08 Października

WICHRY KOŁYMY	mikro	13:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	13:15
DORIAN GRAY	mikro	15:00
MATKA TERESA OD KOTÓW	mikroffala	15:00
WICHRY KOŁYMY	mikroffala	16:45
ŚLUBY PANIEŃSKIE	mikro	17:00
NIE OGLĄDAJ SIĘ	mikroffala	18:45
DORIAN GRAY	mikro	19:00
WICHRY KOŁYMY	mikroffala	20:45
DORIAN GRAY	mikro	21:00



teatr
KTO



Bilety/Tickets:
Spektakle – 30 i 20 zł
Kabaret PUK – 20 i 10 zł

Centrum Informacji Kulturalnej
Ul. Św. Jana 2
Tel. 012 421 77 78, godz. 10–18

Teatr KTO
ul. Gzysików 8 Kraków
Tel. 012 623 73 00
Tel/fax 012 633 89 47, godz. 10–18
promocja@teatrkto.pl
www.teatrkto.pl

02.10 sobota	Święci tego tygodnia Teatr KTO	19:00
09.10 sobota	Atrament dla leworęcznych Teatr KTO	19:00
15.10 piątek	Audiencja III czyli raj Eskimosów Teatr Niepotrzebny	19:00
16.10 sobota	Audiencja III czyli raj Eskimosów Teatr Niepotrzebny	19:00
22.10 piątek	Święci tego tygodnia Teatr KTO	19:00
23.10 sobota	Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać Teatr KTO	19:00
30.10 sobota	Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać Teatr KTO	19:00



Stowarzyszenie
Promocji
Sztuki
Kabaretowej

KRAKOWSKA SCENA KABARETOWA 12.10.2010

Już wkrótce zaczynamy nowy rok kabaretowy!!!

I zaczynamy go 12 października o godz 19.30 mocnym uderzeniem – spotkaniem z Laureatami ubiegłorocznej PAKI. Zobaczymy kabarety: Chyba, Liquidmime i Szarpaninę, z ich najlepszymi programami, zatem już wiecie, że będzie co oglądać. Podczas koncertu pokażemy Wam także filmiki z; najciekawszymi wydarzeniami minionego roku kabaretowego, przeprowadzimy również, w ramach Pytań Niekontrolowanych, rozmowy z występującymi artystami. Ale to nie koniec niespodzianek dla naszej ulubionej publiczności, bowiem na specjalnym firmowym stoisku, będzie można kupić płyty i książki wydane przez Stowarzyszenie PAKA za naprawdę symboliczne kwoty. Zatem kupujcie bilety (cena 20 i 30 zł) na www.paka.pl, www.biletynakabarety.pl i w kasie Rotundy i przybywajcie. Czekamy na Was!!!

KABARETOWA SCENA EKSPERYMENTALNA 19.10.2010

Grupa AD HOC zaprasza na drugi, po „Wieczorze Komedii Improwizowanej”, cykl spotkań z kabaretem, pod nazwą „Kabaretowa Scena Eksperymentalna”. Na scenie będziemy eksperymentować z nowymi, mało popularnymi w Polsce formami, takimi jak: stand up, długie formy improwizacyjne (seriale), nowe premierowe skecze przygotowywane w ramach poligonów kabaretowych (z udziałem członków różnych kabaretów), czy nawet skecze tworzone na zadany przez publiczność temat. Różnorodność, gościnny udział gwiazd. Gwarantujemy dużą dawkę świeżości i dobrej zabawy dla fanów kabaretu w każdej formie!”

GODZINA 20.00. BILETY W KASIE ROTUNDY ORAZ W NASZYM SKLEPIKU W CENIE 10ZŁ i 8ZŁ DLA STUDENTÓW UJ 19.10 zaprezentujemy „Serial” jako przykład długiej formy improwizacji kabaretowej. Zapraszamy!!!

WIECZÓR KOMEDII IMPROWIZOWANEJ 27.10.2010

Wieczór Komedii Improwizowanej to wieczór zupełnie wyjątkowy, niepowtarzalny, nie do podrobienia. Kto był i widział, a co więcej – słyszał, ten wie o co chodzi. Kto nie był niech żałuje, ale też rezerwuje sobie wieczór 27 października! Niech ten wieczór zarezerwują sobie też wszyscy wielbiciele dobrej zabawy i kabaretu. Dlaczego? Bo będzie wesoło i nieprzewidywanie, spontanicznie i żywiołowo. Uwierz nam: dziś jeszcze nie wiesz, z czego potrafisz się tak naprawdę śmiać. Wieczór poprowadzi Grupa Ad hoc. Powstała w 2008 roku. W skład zespołu weszli członkowie Grupy Rafała Kmity, kabaretów PUK, Który, Ucho, Chwilowo Kaloryfer oraz kabaretu Róbmymy Swoje i zapoczątkowali serię Wieczorów Komedii Improwizowanej. Grupa przedstawia ponad godzinny program zbudowany w oparciu o sugestie widowni. Inspiracją dla występów jest amerykańskie show „Whose line is it anyway”. Właśnie z tego programu zaczerpnięta została koncepcja improwizowanych gier i scenek, które kabareciarze przedstawią na scenie. Publiczność ma wpływ na każdy z tworzonych na żywo skeczy – może wybrać miejsce akcji, postacie, które mają w nim wziąć udział czy też nawet wtrącić niektóre kwestie.

GODZINA 20.00. BILETY W KASIE ROTUNDY ORAZ W NASZYM SKLEPIKU W CENIE : 15/20ZŁ, dla studentów UJ 10ZŁ

Nastrajamy na kulturę

- 07 STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO
- 08 Progerssive 3D Tour III: Division By Zero, Disperse, Dianoya
- 10 BEWARE OF YOUR NECK 2010 TOUR
- 12 Krakowska Scena Kabaretowa- Laureaci PAKI w roli głównej
- 13 Jaromir Nohavica
- 14 TOTENTANZ, CARRRION, MINDFIELD
- 15 WIELKA IMPREZA INTEGRACYJNA STUDENTÓW UJ
- 16-19 Festiwal Teatralny MURY
- 19 Kabaretowe Scena Eksperymentalna
- 20 TSA
- 21 ŁĄKI ŁAN
- 23 CARIBBEAN NIGHT- warsztaty salsy i impreza taneczna
- 24 W górach jest wszystko co kocham
- 27 WIECZÓR KOMEDII IMPROWIZOWANEJ
- 28 O.S.T.R
- 29 Cztery Strony PUNK ROCKA
- 30 JAMAL

www.rotunda.pl

PAŹDZIERNIK 2010





Informacja i rezerwacja biletów:
 tel. 012/633 37 62,
 tel/fax 012/632 92 00
 www.groteska.pl
 e-mail: rezerwacja@groteska.pl

Kasa:
 pon-pt w godz. 8.00–12.00 i 15.00–17.00
 oraz na godzinę przed każdym spektaklem

10-10	niedziela	Kabaret pod Wyrwigroszem	18.00, 20.00
11-10	poniedziałek	Balladyna	13.15
12-10	wtorek	Balladyna	13.15
13-10	środa	Balladyna	13.15
15-10	piątek	Antygona	13.15, 15.00, 19.00
16-10	sobota	Antygona	19.00
17-10	niedziela	Luminesmachia (Teatr Tańca DF)	20.00
22-10	piątek	Mistrz i Małgorzata	13.15, 19.00
23-10	sobota	Mistrz i Małgorzata	19.00
24-10	niedziela	Kabaret Moralnego Niepokoju	18.00, 20.30
29-10	piątek	Kandyd czyli Optymizm	13.15, 19.00
30-10	sobota	Kandyd czyli Optymizm	19.00

klub Żaczek październik

6 października/ godz.20 B E A N A L I A Szalone Karaoke z Nagrodami!	15 października Uniwersytecka Impreza Integracyjna	19 października BLUES ROADS Blue Machine Jam Session	20 października/godz. 20 Szalone Karaoke z Nagrodami!	23 października/godz.20 MUCHY	24 października PROLOG Przegląd teatrów studenckich i offowych	26 października/ godz. 20 BLUES ROADS 7 w nocy	27 października/godz. 20 Szalone Karaoke z Nagrodami!	29 października PERCIVAL SCHUTTENBACH
7 października/godz.20 B E A N A L I A TABU								
8 października/godz. 20 B E A N A L I A AKURAT JUMANJI								
9 października/ godz.20 B E A N A L I A UWOLNIJ ENERGIĘ W TAŃCU taniec, zabawa,muzyka goście specjalni: finaliści YCD								
12 października/ 19.30 Taneczna Bluesoteka								
13 października/godz.20 Szalone Karaoke z Nagrodami!								
14 października/ godz. 20 HOPALONG KNUT								

Duża scena / * scena w podziemiach

8	X	Pt	Tajemniczy ogród	11.00
			Testosteron (dla dorosłych)	17.00, 20.00
9	X	So	Testosteron (dla dorosłych)	17.00, 20.00
10	X	Nd	Testosteron (dla dorosłych)	17.00, 20.00
12	X	Wt	Mayday 2	16.30, 19.15
13	X	Śr	Mayday 2	16.30, 19.15
14	X	Cz	Mayday 2	16.30, 19.15
15	X	Pt	Seks nocy letniej	16.00, 19.15
16	X	So	Seks nocy letniej	16.00, 19.15
17	X	Nd	Seks nocy letniej	16.00, 19.15
18	X	Pn	Boeing, boeing – gościnnie	17.30, 20.15
19	X	Wt	Tramwaj zwany pożądaniem	19.15
20	X	Śr	Tramwaj zwany pożądaniem	19.15
21	X	Cz	Tramwaj zwany pożądaniem	19.15
22	X	Pt	Kochankowie nie z tej ziemi	16.30, 19.15
23	X	So	Kochankowie nie z tej ziemi	16.30, 19.15
24	X	Nd	Kochankowie nie z tej ziemi	16.30, 19.15
26	X	Wt	Tajemniczy ogród	11.00
			Okno na parlament	16.30, 19.15
27	X	Śr	Tajemniczy ogród	11.00
			Okno na parlament	16.30, 19.15
28	X	Cz	Tajemniczy ogród	11.00
			Okno na parlament	16.30, 19.15
29	X	Pt	Mayday	16.30, 19.15
30	X	So	Mayday	16.30, 19.15
31	X	Nd	Mayday	16.30, 19.15

Scena ul. Sarego 7

5	X	Wt	Hamlet	18.00
6	X	Śr	Hamlet	18.00
8	X	Pt	Siostrzyczki biorą wszystko	19.15
9	X	So	Siostrzyczki biorą wszystko	19.15
10	X	Nd	Siostrzyczki biorą wszystko	19.15
14	X	Cz	Wystarczy noc	19.15
15	X	Pt	Wystarczy noc	19.15
16	X	So	Wystarczy noc	19.15
17	X	Nd	Wystarczy noc	19.15
21	X	Cz	Małe zbrodnie małżeńskie	19.15
22	X	Pt	Małe zbrodnie małżeńskie	19.15
23	X	So	Małe zbrodnie małżeńskie	19.15
24	X	Nd	Małe zbrodnie małżeńskie	19.15
30	X	So	Othello	18.00
31	X	Nd	Othello	18.00

Ceny biletów

Spektakle wieczorne:

Parter i loża: normalne 52 zł, ulgowe 42 zł

Balkon: normalne 45 zł, ulgowe 35 zł

Scena na Sarego

bilety normalne 42 zł, ulgowe 35 zł

Scena na Sarego (spektakl Othello)

bilety normalne 60 zł, ulgowe 50 zł



Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie

Centrum Promocji i Sprzedaży

pl. Szczepański 1, tel. 012 422 40 40, fax 012 292 75 12, bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl